DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XI, NR 70 (3656) CZWARTEK, 22 MARCA 1956 R. CENA 20 GR

N. S. Chruszczow opuścił Warszawę

WARSZAWA (PAP). 21 bm. opuścili Warszawę udając się w drogę powrotną do Moskwy przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej na uroczystości związane z pogrzebem Bolesława Bieruta członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, I sekretarz KC KPZR **N. S. Chruszczow** oraz członek delegacji **W. Wasilewska.**

Odjeżdżających na lotnisku Okęcie w Warszawie żegnali członkowie Biura Politycznego KC PZPR: **J. Berman, J. Cyrankiewicz, W. Dworakowski, F. Jóźwiak Witold, F. Mazur, H. Minc, Z. Nowak, E. Ochab, K. Rokossowski, R Zambrowski i A. Zawadzki;** sekretarze KC PZPR **J. Albrecht, A. Gierek, W. Matwin i J. Morawski** oraz członkowie rządu PRL.

Na lotnisku obecny był ambasador ZSRR w Polsce P. Ponomarenko.

Naukowcy polscy nie otrzymali wiz wjazdowych do USA

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Urologicznego dr Zbigniew Lewicki i kierownik Kliniki Urologicznej Akademii Medycznej w Warszawie prof. dr Stefan Wesołowski otrzymali zaproszenie północno - kalifornijskiej sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Chirurgów w San Francisco na zjazd tej sekcji, który odbędzie się w dniach 22—23 marca br. w San Jose w Kalifornii.

Wyjazd naszych specjalistów nie doszedł jednak do skutku wskutek odmowy władz Stanów Zjednoczonych wydania wiz wjazdowych.

Przyjazd delegacji kinematografii bułgarskiej

WARSZAWA (PAP). W związku z organizowanym w naszym kraju tygodniem filmów bułgarskich przybyła do Warszawy 21 bm. delegacja kinematografii bułgarskiej.

Delegacji przewodniczy redaktor naczelny miesięcznika „Sztuka Filmowa" — Jako Molhow.

Badania nad ekonomiką inwestycji to droga do miliardowych oszczędności

Referat przewodniczącego PKPG Eugeniusza Szyra

WARSZAWA (PAP). W związku z projektowaną krajową naradą budownictwa, 21 bm. w Warszawie rozpoczęła się krajowa konferencja poświęcona omówieniu metod i organizacji badań ekonomicznych efektywności inwestycji. Konferencja zgromadziła przedstawicieli poszczególnych resortów, wyższych uczelni, instytutów naukowych, biur projektowych i służb inwestycyjnych z całego kraju.

Referat na temat zadań w zakresie ekonomicznej efektywności inwestycji w Planie 5-letnim wygłosił przewodniczący PKPG **Eugeniusz Szyr.** Bilansując okres 6-lecia E. Szyr stwierdził, że **gdyby rozwój badań nad ekonomiką inwestycji stał na należytym poziomie, nakłady inwestycyjne mogłyby przynieść znacznie większe korzyści, co wpłynęłoby również na wydatniejsze polepszenie warunków bytowych ludzi pracy.**

Np. dzięki wykorzystaniu pełnej mocy produkcyjnej istniejących stalowni i walcowni można było zrezygnować z budowy walcowni blach grubych i drugiej stalowni w Hucie im. B. Bieruta. Wykorzystując rezerwy w przemyśle zapałczanym zrezygnowano z budowy nowej fabryki. Duże rezerwy kryją się także w nowozbudowanych zakładach.

Brak badań ekonomicznych hamował także wprowadzenie w przemyśle nowej techniki. Wynikiem tego jest, że jeszcze dotychczas produkujemy wiele przestarzałych typów maszyn np. obrabiarek, sprężarek, pomp, a nawet zdarzały się wypadki importowania maszyn przestarzałych typów.

Przechodząc do omówienia zadań w Planie 5-letnim, E. Szyr podkreślił, że **konieczne jest podjęcie szeroko zakrojonych badań ekonomicznych, które powinny określić zasadnicze kierunki postępu technicznego w gospodarce narodowej nie tylko na okres najbliższych 5 lat, ale również na okres wieloletnich planów perspektywicznych.**

Jak ważna jest walka o wykorzystanie wszelkich rezerw produkcyjnych, świadczy przytoczony przez mówcę przykład: aktualne założenia Planu 5-letniego przewidują wzrost realnych płac o ok. 30 proc. Zgłoszone przez poszczególne resorty dodatkowe wnioski o przyznanie kredytów inwestycyjnych są tej wysokości, iż pochłonęłyby projektowaną podwyżkę realnych płac. Do tego nie można dopuścić. Zdaniem E. Szyra, w naszym przemyśle istnieją tak duże rezerwy, że można będzie nie tylko nie zwiększyć, ale obniżyć projektowane nakłady inwestycyjne, zachowując przewidziany wzrost produkcji.

W dalszym ciągu referatu mówca podkreślił znaczenie rozwijającej się współpracy gospodarczej z krajami demokracji ludowej, i w związku z tym możliwość uzyskania dużych korzyści. Wyrażają się one m. in. w tym, **że będzie zapoczątkowana specjalizacja produkcji w poszczególnych krajach. Np. zrezygnujemy z uruchomienia produkcji siloso - kombajnów do kukurydzy, a będziemy je importowali z Węgier. U nas natomiast wyspecjalizujemy się w produkcji kombajnów ziemniaczanych.**

Na zakończenie E. Szyr sprecyzował wnioski, zmierzające do zapewnienia właściwego i wszechstronnego rozwoju badań ekonomiki inwestycji.

Narada trwa.

Pierwszy w kraju kocioł-utylizator oddany do eksploatacji

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP). 21 bm. w kombinacie im. Lenina włączony został do eksploatacji kocioł - utylizator. Jest to pierwszy tego typu agregat w kraju. Wybudowany on został w oparciu o dokumentację i dostawy otrzymane ze Związku Radzieckiego.

Kocioł umożliwi wykorzystanie ogromnych ilości ciepła zawartego w spalinach, wytwarzających się w czasie procesów technologicznych w piecach Martenowskich. Dotychczas ciepło z tych spalin uchodziło wylotami kominów.

Przy pomocy kotła-utylizatora produkowana będzie para wysokiego ciśnienia, służąca do potrzeb produkcyjnych kombinatu.

Oblicza się, że w ciągu roku kocioł skieruje do obiektów huty ilość pary, do wytworzenia której należałoby zużyć blisko 30 tysięcy ton węgla.

Program wizyty Bułganina i Chruszczowa w Anglii

LONDYN (PAP). **Premier rządu brytyjskiego Eden podał do wiadomości Izby Gmin program wizyty przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina i pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego KPZR N. S. Chruszczowa w Anglii.**

Premier zakomunikował, że radzieccy mężowie stanu przybędą do Wielkiej Brytanii w dniu 18 kwietnia i że pobyt ich potrwa do 27 kwietnia.

Premier Eden odbędzie z nimi kilka oficjalnych spotkań zarówno na Downing Street (siedziba premiera Wielkiej Brytanii), jak i w rezydencji wiejskiej, Chequers. Podczas tych spotkań — powiedział premier Eden — omówione będą szczegółowo wszystkie zagadnienia interesujące oba państwa i sprawy co do których istnieją różnice poglądów między Anglią a ZSRR.

W dniu 22 kwietnia N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow zostaną przyjęci przez królowę Elżbietę II w pałacu Windsor.

Przywódcy radzieccy odwiedzą w czasie swego pobytu w Anglii Izbę Gmin, będą na śniadaniu wydanym na ich cześć przez lorda majora (burmistrza) Londynu oraz na specjalnym przedstawieniu w operze królewskiej w Covent Garden.

Następnie odbędą oni podróż po Anglii zwiedzając m. in. Edynburg, Oxford oraz znajdujące się w toku budowy elektrownie atomowe.

Rząd brytyjski odda specjalny samolot do dyspozycji gości radzieckich.

Posłowie interesowali się żywo szczegółami wizyty radzieckich mężów stanu i zadawali premierowi liczne pytania. **Poseł konserwatywny Arthur Harvey zapytał: „Ile wszystko to będzie kosztować?".**

— „Znacznie mniej niż milionowa część jednej bomby wodorowej" — odpowiedział premier Eden przy akompaniamencie hucznych oklasków na ławach labourzystowskich.

Na VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dniu 20 marca rb. I sekretarzem KC wybrany został jednomyślnie, na wniosek Biura Politycznego KC, Edward Ochab.
Na zdjęciu I sekretarz KC PZPR **Edward Ochab.**

Informacja Józefa Cyrankiewicza o przebiegu choroby Bolesława Bieruta

Na VI Plenum KC PZPR w dniu 20 marca rb. Józef Cyrankiewicz przedstawił informację o przebiegu choroby Bolesława Bieruta. Poniżej podajemy tekst tej informacji:

Biuro Polityczne chce podzielić się informacją o przebiegu choroby Towarzysza Bolesława Bieruta. Choroby, której zakończenie było bolesnym zaskoczeniem dla wszystkich — dla całej partii, dla całego kraju.

Komunikat o chorobie Towarzysza Bieruta rozesłany został członkom Komitetu Centralnego w poniedziałek, 12 marca w godzinach przedpołudniowych, w godzinę po otrzymaniu wiadomości o nagłym, nie przewidywanym, nie tylko przez nas, ale przez lekarzy, pogorszeniu się stanu chorego. Biuro Polityczne zebrane wówczas na posiedzeniu delegowało natychmiast specjalnym samolotem do Moskwy tow. J. Bermana i skierowało tamże powtórnie prof. Fejgina, długoletniego lekarza Towarzysza Bieruta. Prof. Fejgin i przedtem był w Moskwie jako konsultant w okresie grypy Towarzysza Bieruta. W poprzednim okresie nie było takiego alarmującego stanu zdrowia Towarzysza Bieruta, który by czynił koniecznym publiczny komunikat.

Na podstawie faktów i relacji lekarzy, którzy opiekowali się Tow. Bierutem można stwierdzić co następuje:

Do 1950 r. Towarzysz Bierut poza nieznacznymi przemijającymi dolegliwościami czuł się dobrze, mimo wytężonej pracy.

Wczesną wiosną 1950 r. wystąpił silny napad bólu w okolicy serca z klinicznymi objawami zawału. Kuracja trwała 10 tygodni. W ciągu następnych kilku lat stan zdrowia Towarzysza Bieruta był stosunkowo niezły, mimo wytężonej pracy, która powodowała w pewnych okresach bezsenność z krótkotrwałymi przemijającymi uczuciami ucisku w okolicach serca.

W sierpniu 1955 r., a więc w ubiegłym roku, Towarzysz Bierut wyjechał na urlop do Nałęczowa. Tam zachorował na silną grypę i wówczas po raz pierwszy do dotychcza-

● Dokończenie na str. 2

Komunistyczna Partia Maroka wzywa powstańców do zaprzestania walki zbrojnej

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Maroka opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza, że z powodu proklamowania niepodległości Maroka „powstańcy Riffu i innych rejonów powinni zaprzestać walki zbrojnej".

Biuro Polityczne KP Maroka domaga się następnie położenia kresu okupacji frankistowskiej na pozostałych obszarach Maroka.

W Moskwie odbywa się narada w sprawie zorganizowania Wschodniego Instytutu Badań Jądrowych

MOSKWA (PAP). 20 marca rozpoczęła się w Moskwie międzynarodowa narada w sprawie zorganizowania Wschodniego Instytutu Badań Jądrowych.

W naradzie biorą udział: przedstawiciele Ludowej Republiki Albanii, Ludowej Republiki Bułgarii, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Mongolskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (wiceprzewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego **Mieczysław Lesz,** członek-korespondent Polskiej Akademii Nauk **prof. Andrzej Sołtan** oraz **prof. Bronisław Buras**), Rumuńskiej Republiki Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej oraz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Ponadto w naradzie biorą udział wybitni naukowcy z dziedziny fizyki jądrowej wymienionych powyżej krajów.

W pierwszym dniu obrad uczestnicy narad wysłuchali referatów prof. **D. I. Błochincewa,** członka kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR **S. K. Carapkina** i głównego sekretarza prezydium Akademii Nauk ZSRR **A. W. Topczijewa.** Referaty poświęcone były sprawom związanym z organizacją Wschodniego Instytutu Badań Jądrowych.

Pogrzeb Ireny Joliot-Curie

PARYŻ (PAP). Dnia 21 bm. odbył się w Paryżu uroczysty pogrzeb Ireny Joliot-Curie. Ceremonia wyprowadzenia zwłok odbyła się na dziedzińcu Sorbony.

Trumna okryta trójkolorowym sztandarem Francji ustawiona była na katafalku wzniesionym między pomnikami Pasteura i Wiktora Hugo. W uroczystości żałobnej uczestniczyły liczne delegacje zagraniczne, między innymi również delegacja polska. Z ramienia rządu francuskiego przybył minister oświaty René Billeres. Obecni byli również przewodniczący Rady Republiki Gaston Monerville oraz szef Kancelarii Prezydenta Republiki Friol.

Partię Komunistyczną reprezentowali Jacques Duclos i Marcel Cachin. Nad trumną wygłosił przemówienie minister René Billeres.

Po zakończeniu uroczystości kondukt żałobny udał się ulicami Paryża na cmentarz Sceaux (przedmieście Paryża), gdzie Irena Joliot Curie została pochowana obok swych rodziców — Piotra Curie i Marii Curie - Skłodowskiej.

A. I. Mikojan udał się do Pakistanu

MOSKWA (PAP). Pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan udał się w podróż do Karaczi (Pakistan).

A. I. Mikojan stoi na czele delegacji radzieckiej, która weźmie udział w uroczystościach związanych z dniem republiki (25 bm.)

Czterech zaginionych członków załogi lodołamacza „Wilk" uratował na zatoce statek NRF

W ub. poniedziałek lodołamacz Rejonu Dróg Wodnych w Tczewie — **„Wilk"** patrolował jak zwykle odcinek ujścia Wisły, poszerzając wyrąbaną uprzednio w lodzie rynnę. Ponieważ „Wilk" ma dość duże zanurzenie, istniała obawa, iż może osiąść na mieliźnie, dlatego też spuszczono łódź, by przy pomocy sondy zmierzyć głębokość wody. Do łodzi wsiedli: nadzorca wodny z Przegalina — **Włodzimierz Pszanowski,** członkowie załogi „Wilka" — **Władysław Pehnke i Henryk Steinke** oraz przebywający chwilowo na „Wilku" — Hugo Durau z lodołamacza „Kuna".

Nagle zerwał się silny, południowo - wschodni wiatr, pchając coraz szybciej łódź na morze. Wszelkie próby interwencji ze strony „Wilka" okazały się bezskuteczne.

Pozostawało jeszcze radio. Natychmiast połączono się z Gdynią i w chwilę później trzy jednostki ratownicze (m. in. **„Sztorm"** i **„Zygmunt"**) wyszły szukać ofiar nieprzewidzianego wypadku.

Tymczasem jednak nasi „rozbitkowie" zostali dostrzeżeni i przyjęci na pokład przez drobnicowiec Niemieckiej Republiki Federalnej — „ORION", skąd później przekazano ich na pokład „Sztormu". (lech)

Nasz komentarz

Obojętność przynosi szkodę

ZIMOWE miesiące — to najdogodniejszy okres dla ożywienia na wsi pracy kulturalno-oświatowej. Mieszkańcy wsi chętnie czytają wtedy książki, odwiedzają świetlice, szukają pożytecznych rozrywek, które urozmaiciłyby im monotonne zimowe dni.

Walka z nudą, wykorzystanie wolnego od pracy czasu na kulturalne rozrywki, utrudnia przysłowiowy już u nas MARAZM życia kulturalnego na wsi. Odnosi się to szczególnie do PGR, które nadal sprawy k. o. uważają za drugoplanowe. W wielu PGR-ach, jak np. TRUNKWICE (zespół Waplewo) i KRZYWE KOŁO (zespół Pszczółki), robotnicy pozbawieni są jakichkolwiek rozrywek kulturalno-oświatowych. Wprawdzie w PGR Trunkwice świetlica istnieje, ale odbywają się w niej tylko... zabawy taneczne. Świetlica ta jest zimna i pusta (brak w niej gier rozrywkowych, książek, a nawet sprzętu) i stale... zamknięta

A przecież w gospodarstwie Trunkwice pracuje i mieszka około 30 rodzin, jest wiele młodzieży. Czy kierownictwo PGR nie uważa, że zarówno młodzieży, jak i starszym robotnikom NALEŻY SIĘ PO PRACY jakaś pożyteczna rozrywka kulturalna? Każdy z nich przecież chętnie posłuchałby radia, wiadomości ze świata, poczytałby w cieplej świetlicy gazetę, ciekawą książkę lub podyskutowałby z kolegą na aktualne rolnicze tematy.

Inna nieco sytuacja, chociaż równie źle świadcząca o kierownictwie PGR, istnieje w Krzywym Kole. Robotnicy tego przedsiębiorstwa są pozbawieni nawet takiej rozrywki, jak zabawa taneczna, nie mówiąc już o innych, ponieważ... nie mają świetlicy.

Obecnie kierownictwo PGR Krzywe Koło przygotowuje mieszkania dla pracowników sezonowych. Przy dobrych chęciach oraz przy pewnej dozie pomysłowości i gospodarczości oraz pomocy zespołu, można by przecież urządzić małą, ale przyjemną świetlicę. Bo nie tylko stali, ale i sezonowi robotnicy chcieliby mieć swoją świetlicę.

Warto, by wspomniane PGR-y przyjrzały się, jak sobie radzą pod tym względem np. spółdzielnie produkcyjne w JASNEJ i BUDZISZU w pow. sztumskim, które dbają o zapewnienie jak najlepszych warunków życia kulturalnego swoim członkom. Spółdzielcy z Jasnej z wydzielonego funduszu socjalnego przeznaczyli 4 tys. zł na wyremontowanie lokalu świetlicowego i uzupełnienie jego sprzętu.

NIE MOŻNA PATRZEĆ PRZEZ PALCE na słabość życia kulturalno-oświatowego w PGR. Zarówno dyrekcje zespołów WAPLEWO i PSZCZÓŁKI, jak i prezydia gromadzkich rad narodowych, a szczególnie ich komisje kulturalno-oświatowe, winny bliżej ZAINTERESOWAĆ SIĘ sprawą świetlic i bibliotek. A i sami pracownicy PGR powinni żądać od kierownictwa (bo mają do tego pełne prawo), stworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju życia kulturalnego.

Na podstawie korespondencji W. B. opracowała (zm-s)

Wycieczka do ZSRR nagrodą dla młodych plantatorów kukurydzy

WARSZAWA (PAP). W celu jak najszerszego spopularyzowania wśród młodzieży wiejskiej uprawy cennej rośliny pastewnej — kukurydzy Zarz. Gł. Związku Młodzieży Polskiej zwrócił się z apelem do młodzieży o współzawodnictwo w uprawie kukurydzy

Dla zwycięzców współzawodnictwa przewidziane są atrakcyjne nagrody. M. in. najlepsze ogniwa i przodujący zespół wyjadą na dwutygodniową wycieczkę do Związku Radzieckiego.

Sport z ostatniej chwili

Zieliński zakwalifikował się do półfinału

(Telefonem z Wrocławia)

Wczoraj wieczorem w 3 dniu XXVII Indywidualnych Bokserskich Mistrzostw Polski zakończono walki eliminacyjne i rozegrano już pierwsze ćwierćfinały. Szereg walk stało na bardzo wysokim poziomie, a okrasą był nieoficjalny finał w wadze muszej pomiędzy KUKIEREM i LIETKIEM. (Na skutek pomyłki komisji sędziowskiej rozstawieni ci zawodnicy spotkali się w ćwierćfinale). Eksmistrz Europy KUKIER szczególnie na finiszu walczył jak za swych najlepszych czasów i wygrał zasłużenie. W drugim ćwierćfinale HAJDUGA (W-wa) pokonał Żurawskiego (Ziel. Góra).

W koguciej SIELCZAK (Szczecin) wygrał niezasłużenie z ZAWADZKIM (Koszalin) a KASPERCZAK (Wrocław) pokonał Pruchnickiego (Stalinogród).

W piórkowej KOWALSKI (Kraków) wyeliminował Szudeja (Wrocław), a BRYCHLIK (Stalinogród) po pięknej walce zwyciężył WILKA (Lublin).

W lekkiej, pokrzywdzony został reprezentant Gdańska WOJCIECHOWSKI, który stosunkiem głosów 1:4 przegrał z Październikiem (Lublin).

Zdaniem Feliksa Stamma wygrana należała się Wojciechowskiemu. Poza tym WALCZAK (Bydg.) pokonał w III r. przez tko ZALEWSKIEGO (Szczecin).

W lekkopółśredniej KACZMAREK (Poznań) zwyciężył Pasławskiego (Kraków), a LEWANDOWSKI (Bydg.) Zazdrościńskiego (Olsztyn).

Bardzo dobre wrażenie pozostawił po sobie gdańszczanin ZIELIŃSKI, który po emocjonującej walce zwyciężył bojowego SZULCA (W-wa). W półfinale Zieliński spotka się z eksmistrzem Polski PIŃSKIM I (Szczecin), który wysoko wygrał z RUSINEM (Kielce).

W lekkośredniej bardzo bliski wygranej był DAMPC II z reprezentantem Polski ŻMIJEWSKIM (Stalinogród). Przez dwie rundy przeważał technicznie lepszy gdańszczanin, III starcie należało jednak do Żmijewskiego. O porażce gdańszczanina zadecydowało niesłuszne naszym zdaniem ostrzeżenie. Sędziowie punktowali: 60:59, 59:58 i 59:59 ze wskazaniem na Żmijewskiego.

W pozostałych 3 walkach wagi lekkośredniej ŁUKASIEWICZ (W-wa) pokonał MUSIAŁA (Kraków), WALASEK (Wrocław) w I r. przez tko zwyciężył ŚWISTA (Rzeszów) i HARTYNIUK (Szczecin) wygrał z ĆWIKĄ (Kielce).

Rozbrojenie jest możliwe — oświadczają najwybitniejsi uczeni brytyjscy

(Korespondencja własna »Dziennika Bałtyckiego«)

LONDYN, w marcu

KAŻDA brytyjska grupa zawodowa ma swój własny punkt widzenia na ruch pokoju. I tak na przykład, gdy organizacja pokojowa nauczycieli brytyjskich zebrała się na konferencji, tematem jej była sprawa zwalczania sadystycznych „comic sów", które — jak stwierdzono — czynią dziedzi podatnymi na propagandę wojenną i nienawiść rasową.

Najwybitniejsi uczeni brytyjscy również biorą udział w akcji na rzecz pokoju. Są wśród nich fizycy atomowi, którzy swoją pracą naukową przyczynili się do wyprodukowania bomby atomowej i wodorowej. Paru z nich brało nawet udział w produkcji pierwszych bomb atomowych. **Zdają oni sobie w pełni sprawę ze swej odpowiedzialności i pragną współdziałać w stworzeniu warunków, które by uniemożliwiły użycie tej straszliwej broni. Lepiej niż inni wiedzą oni, iż wplątanie się w wojnę atomową byłoby dla Wielkiej Brytanii zwykłym samobójstwem.**

PLAN ROZBROJENIA MOŻNA UZGODNIĆ

Co ważniejsze, uczeni ci brali udział w poważnych dyskusjach technicznych na konferencjach rozbrojeniowych i wyrażali wielokrotnie przekonanie, że **plan rozbrojeniowy może być uzgodniony przez mocarstwa światowe. Można zabronić użycia bomby atomowej i ustanowić międzynarodowy system kontroli nad wykonaniem tego zakazu.** Tego rodzaju opinia wielkich uczonych zasługuje na uwagę wszystkich, bez względu na to, jakie poglądy żywią oni na temat innych problemów międzynarodowych. Uczeni ujęli swe konkluzje, dotyczące tych problemów, w memoriale zatytułowanym **„ROZBROJENIE JEST MOŻLIWE"**. Na początku tego memoriału rozprawiają się oni z trzema sloganami, głoszonymi na Zachodzie: rokowania z pozycji siły, wojna prewencyjna i system zastraszenia. Żadne z tych haseł — wskazują oni — nie odpowiada obecnej sytuacji. Następnie przechodzą oni do właściwego zagadnienia.

Uczeni podkreślają, **iż różnice dzielące pierwotnie stanowiska USA i ZSRR na tematy rozbrojenia stają się coraz mniejsze.** Stwierdzają oni również, że najważniejszy punkt niezgody — czy zakaz produkcji bomby atomowej winien być wydany po czy przed uzgodnioną redukcją innych broni — był już poruszany w planie anglo-francuskim z roku 1954. Przewidywał on, że po zakazie produkcji broni jądrowych winny być ustanowione władze kontrolujące, po czym ustalone ma być zmniejszenie sił zbrojnych i wydatków zbrojeniowych. Potem z kolei następowałoby zdemontowanie broni atomowej i użycie jej produkcji na cele pokojowe.

Memoriał zaznaczył, że USA i Kanada przyjęły ten plan oraz że tuż przed konferencją genewską szefów rządu czterech mocarstw Związek Radziecki wysunął propozycje, oparte na planie zachodnim.

Od czasu konferencji genewskiej, W. Brytania i St. Zjednoczone poddały rewizji swe własne plany. Uczeni wskazują w swym memoriale, że Stassen, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w podkomisji rozbrojeniowej ONZ, godził się dotychczas na dyskutowanie wyłącznie planu prezydenta Eisenhowera, a Nutting, reprezentant Wielkiej Brytanii w tej podkomisji, oświadczył, że kontrola broni jądrowej jest już niemożliwa.

NIC NIE STOI NA PRZESZKODZIE

Memoriał wykazuje, że nie zaszły żadne zasadnicze zmiany od czasu opracowania planu rozbrojeniowego anglo-francuskiego, oraz że „główna przeszkoda na drodze kontroli broni jądrowych jest polityczna, a nie naukowa". **Nic nie przeszkadza wielkim mocarstwom, by oświadczyły, iż żadne z nich nie użyje pierwsze broni jądrowej. Nie ma żadnego powodu, aby nie mogły one stopniowo przeprowadzić systemu kontroli.** Uczeni wyrażają również pogląd, że władze kontrolujące mogłyby jednocześnie rozwiązać sprawę zapasów broni jądrowej. Na sugestię, że niektóre zapasy mogłyby pozostać nie ujawnione, odpowiadają: **„Kraj, który by ukrywał bomby, narażony byłby na ryzyko — w razie wykrycia nieujawnionych zapasów — utracenia zaufania własnego narodu. Co więcej, cała dalsza produkcja tej broni byłaby wstrzymana. Możliwości kontroli nie kończą się na tym, bo jeżeli układom towarzyszyłaby kontrola wszystkich ważniejszych centrów komunikacyjnych, jak to przewiduje plan radziecki, to przygotowania, niezbędne do wojny jądrowej, zostałyby wykryte i możliwość taktycznego zaskoczenia byłaby wyeliminowana".**

Uczeni nie ukrywają istniejących trudności, na jakie natrafia walka o zachowanie pokoju. Lecz każdy zdaje sobie sprawę, że jeżeli wielkie mocarstwa rozpoczną swe rozmowy w atmosferze szczerości i przyjaźni, to bezpieczeństwo ludzi na całym świecie poważnie na tym zyska.

Gordon Schaffer

Informacja Józefa Cyrankiewicza o przebiegu choroby Bolesława Bieruta

● Dokończenie ze str. 1

sowych objawów dołączyły się obrzęki na nogach oraz silniejsze osłabienie ogólne.

Na podstawie opinii prof. Fejgina i prof. Biernackiego udało się nam wówczas przekonać z trudem Towarzysza Bieruta o konieczności dłuższej kuracji. We wrześniu ubiegłego roku po wspólnej konsultacji z najwybitniejszymi radzieckimi specjalistami i w wyniku tej konsultacji Towarzysz Bierut został skierowany do sanatorium w Barwisze, gdzie przebywał około 6 tygodni. Stwierdzono wówczas ogólną miażdżycę ze szczególnym zajęciem tętnic wieńcowych, przewlekłe zapalenie nerek, ogólne wyczerpanie.

Po okresie około 6-tygodniowej kuracji Towarzysz Bierut powrócił do Warszawy, do pracy. Ponowne pogorszenie stanu zdrowia nastąpiło w połowie grudnia ubiegłego roku. Wystąpiły wówczas objawy zapalenia prawego płuca, z zajęciem opłucnej, jednak choroba przebiegała dość łagodnie, gorączka szybko ustąpiła, po 8—10 dniach objawy zapalenia znikły. W połowie stycznia stan zdrowia Towarzysza Bieruta znowu się pogorszył. Konsultacja ówczesna ujawniła, że zaostrzeniu uległa choroba nerek. Mimo wielokrotnych perswazji i apelów ze strony członków Biura Politycznego, aby Towarzysz Bierut oszczędzał swe siły, Towarzysz Bierut nadal pracował. Towarzysz Bierut brał, jak wiadomo, bardzo czynny udział w przygotowaniach do V Plenum. Wszyscy pamiętamy, jak przewodniczył na Plenum 8 lutego.

Po kilku dniach, po V Plenum, delegacja naszej partii wyjechała pociągiem do Moskwy na XX Zjazd KPZR.

W tym czasie pojawiły się u Towarzysza Bieruta lekkie stany podgorączkowe. Wówczas na skutek nalegań prof. Markowa, który się nim opiekował i naszych nalegań, dwukrotnie Towarzysz Bierut przerywał swój udział w obradach Zjazdu i pozostawał w łóżku, ażeby pozbyć się przeziębienia. Po zakończeniu obrad wydawało się zarówno z relacji lekarzy jak i z samopoczucia Towarzysza Bieruta, że nastąpiła poprawa. W tym czasie nastąpiło spotkanie Tow. Bieruta ze studentami polskimi w Moskwie.

Po XX Zjeździe reszta naszej delegacji powróciła do Warszawy 26 lutego. Towarzysz Bierut został w Moskwie ze względu na grypę, 29 lutego temperatura podniosła się do 39,8 stopni, nastąpiło prawostronne zapalenie płuc, czyli choroba z grudnia powtórzyła się.

W wyniku zastosowanych wówczas zabiegów lekarskich i troskliwej opieki lekarzy gorączka ustępowała. Objawy zapalenia płuc szybko mijały i 6 marca pacjent zaczął już wstawać z łóżka. Oczywiście nie trzeba wszystkim, którzy znali Towarzysza Bieruta dodawać, że zarówno w czasie choroby, jak i w dniach po chorobie, Towarzysz Bierut nie przerywał łączności z krajem. Odbierał pocztę, przeprowadzał długie rozmowy telefoniczne, powracał do myśli, że musi jak najszybciej wrócić do pracy.

10 marca, w sobotę, Towarzysz Bierut po raz pierwszy wyszedł na 15-minutową przechadzkę i poza ogólnym osłabieniem czuł się dobrze. Prowadziliśmy z Nim rozmowy telefoniczne, informując Go o bieżących sprawach w kraju, o bieżących sprawach partii, którymi przez cały czas bardzo się interesował.

11 marca, w niedzielę, przed południem, Towarzysz Bierut prowadził rozmowy z obecnymi w Moskwie polskimi towarzyszami, po czym zamierzał udać się na przechadzkę. Przed wyjściem na przechadzkę nastąpił krytyczny moment: zasłabł nagle i stracił przytomność. Tętno stało się ledwo wyczuwalne, nastąpiły zabiegi lekarskie. Po zabiegach objawy te ustąpiły, tętno i ciśnienie powróciły do normalnego stanu. Wieczorem czuł się lepiej, jak stwierdzają lekarze i obecni w Moskwie członkowie rodziny. Nad ranem nagle wystąpiły objawy ciężkiej zapaści, która pomimo bardzo energicznego przeciwdziałania lekarzy i zastosowania wszystkich środków, jakimi rozporządza współczesna medycyna, trwała prawie 4 godziny. Później tętno i ciśnienie poprawiły się, ale stan był już ciężki. Wówczas to, na skutek tych wiadomości, Biuro Polityczne delegowało tow. Bermana do Moskwy. Biuro Polityczne zawiadomiło członków KC o chorobie Towarzysza Bieruta.

W południe tego dnia Towarzysz Bierut czuł się już lepiej. W rozmowach z obecnymi nawet żartował. Elektrokardiogram jednak dokonany w tym dniu dwukrotnie — raz rano i drugi raz wieczorem — wykazał cechy zawału serca.

Katastrofa nastąpiła 35 minut po 23. Nagle wystąpił głośny oddech, utrata przytomności, zatrzymanie serca, a w 3 minuty później i oddechu. Natychmiastowe zabiegi prof. Fejgina, dokonane wspólnie z prof. Markowem, nie dały rezultatu. Narastający, jak o tym mówi protokół lekarzy z sekcji zwłok, zakrzep tętnicy płucnej był decydującym czynnikiem, który przesądził o zgonie.

Wiadomość o tym, że Towarzysz Bolesław Bierut rozstał się z nami na zawsze, przekazana została do Warszawy i nazajutrz okryła żałobą naszą partię i cały kraj.

III Wojewódzki Zjazd Delegatów Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu obraduje w Gdańsku

W dniu wczorajszym rozpoczął w Gdańsku dwudniowe obrady III Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Na zjazd przybyło 118 delegatów spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu.

Zjazd otworzył przewodniczący rady WZGS poseł Andrzej Toczek, powołując na przewodniczącego obrad prezesa Powiatowego Zarządu ZSCh w Pruszczu Gdańskim Stanisława Rybę. Do prezydium zjazdu powołani zostali: sekretarz KW PZPR Jan Jałoszyński, wiceprzewodniczący Prezydium WRN Władysław Koleśnik, przewodniczący rady WZGS poseł Andrzej Toczek, członek Rady Głównej CRS Edmund Cyrankiewicz, wiceprzewodniczący CRS Stanisław Krupa i prezes Zarządu WZGS Tadeusz Kuczera.

Uczestnicy zjazdu dokonali wyboru komisji mandatowej, wnioskowej i komisji matki, po czym referat sprawozdawczy z działalności zarządu WZGS za rok 1955 wygłosił prezes Tadeusz Kuczera. Z kolei przewodniczący Rady WZGS poseł Andrzej Toczek zaznajomił zebranych z wynikami dotychczasowej działalności Rady, zaś inspektor CRS ob. Zegarek złożył sprawozdanie z rewizji w WZGS. Przedłożono także bilans WZGS w Gdańsku za rok 1955.

Liczny udział delegatów w obradach (93 proc. delegatów, wybranych na zjazd) wskazuje na wzrost ich gospodarskiej troski o dobrą pracę GS. Znalazło to szczególne odbicie w rozpoczętej w dniu wczorajszym dyskusji.

Sprawę mank, jedną z największych bolączek GS-ów naszego województwa, poruszali m. in. bodajże wszyscy dyskutanci. Wskazywali także na środki i sposoby zapobiegania powstawaniu mank i nadużyć.

W sprawie tej zabrał także głos sekretarz KW PZPR Jan Jałoszyński. Życząc zjazdowi w imieniu KW PZPR oraz w swoim własnym owocnych obrad wezwał wszystkich członków partii, członków kół ZSL i organizacji masowych do wypowiedzenia zdecydowanej walki wszelkiego rodzaju nadużyciom i mankom.

— Bezkompromisowe piętnowanie zła, upowszechnianie pozytywnych doświadczeń oraz dobry przykład, oto warunki polepszenia gospodarki GS-ów — mówił ob. Jałoszyński.

Dalszy ciąg dyskusji toczyć się będzie w dniu dzisiejszym od godz. 9. Wyniki zjazdu, uchwalone na nim wnioski i postulaty będą wytyczną dla delegacji naszego województwa, która pojedzie na mający się odbyć w kwietniu II Krajowy Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu w Warszawie.

(z. m.)

Na 10.000 lat dla całej ludzkości wystarczyłaby sól Rumunii

BUKARESZT (PAP). **Sól jest jednym z największych bogactw naturalnych Rumunii. Zasoby soli Rumunii mogą zaspokoić zapotrzebowanie całego świata na okres 10 tys. lat.**

Wielką zaletą złóż soli rumuńskiej jest jej skupienie w wielkich bryłach, np. jeden z masywów wielkości 5 km sześc. zawiera około 10 miliardów ton soli.

Nieoczekiwany finał próbnego rejsu supertrawlera »Biebrza«

Wypływając przed kilku dniami ze Stoczni Gdańskiej w próbny rejs po Bałtyku, załoga nowego supertrawlera rybackiego **„Biebrza"** na pewno w ogóle nie przypuszczała, że podczas powrotu spotka ją tak nieoczekiwana przygoda. Ale nie uprzedzając faktów, oddajmy głos jednemu z członków załogi, radiooficerowi **Hauserowi.**

— Przyjętym zwyczajem — opowiada ob. **Hauser** — przeprowadzaliśmy próby sprawności mechanizmów i urządzeń nawigacyjnych, pływając w rejonie ok. 30 mil od wybrzeży helskich. Wreszcie nadszedł wieczór dnia zakończenia prób. Statek nasz obrał kurs na Gdynię z zamiarem powrotu torem wodnym do stoczni.

I oto okazało się, że podczas naszego pobytu w morzu Zatoka Gdańska znowu zamieniła się w pole lodowe. „Biebrza" uporczywie torowała sobie drogę pośród zwałów spiętrzonej kry. Kiedy jednak za prawą burtą zostały w tyle światła Gdyni, **na wysokości Orłowa lód całkowicie zatarasował nam drogę.**

Kilkakrotne próby przebicia się przez zwały lodu pozostały bez skutku. Po pewnym czasie przybył na pomoc jeden z holowników gdyńskich, ale **i on okazał się bezradny.** Ponieważ **kończyły się już zapasy żywności,** obliczone jedynie na dni prób, na statku pozostała tylko niezbędna część załogi, reszta zaś odpłynęła holownikiem.

Zapadła pełna niepokoju noc. O stalowe burty chrzęściły odłamy kry. **Lód otoczył „Biebrzę" nieprzebytą zaporą. Lodołamacz „Herkules", który przybył nad ranem, utknął w odległości 50 m od naszego statku.** Zostaliśmy zdani na własne siły, bo z powodu zalodzenia toru wodnego również gdańskie jednostki nie mogły się tu przedrzeć. Kazano nam oczekiwać na **„Swarożyca".**

Groźba zdryfowania na mieliznę nie dawała załodze spokoju. Od rana ponowiliśmy walkę z lodem. **Mijały godziny, skończyła się żywność, zapasy paliwa były na wyczerpaniu, topniały ludzkie siły.** Południe nie przyniosło zmian, aż wreszcie wieczorem zwyciężyliśmy zmagania z żywiołem. **O godzinie 19 „Biebrza" zawinęła do portu gdyńskiego** — kończy radiooficer Hauser.

Ale to jeszcze nie wszystko. Nieoczekiwany finał tego rejsu sprawił, że **po odbyciu prób w morzu zamiast wrócić do Stoczni Gdańskiej, „Biebrza" musiała zacumować w stoczni gdyńskiej,** tam też zostaną przeprowadzone końcowe prace przed oddaniem jednostki do eksploatacji.

Niewątpliwie główną przyczyną tych przygód był niespodziewany nawrót kry do Zatoki Gdańskiej. Jednakże, **przy dysponowaniu odpowiednio silnymi lodołamaczami, port gdański czy gdyński mógłby udzielić „Biebrzy" wcześniej skutecznej pomocy.**

Zresztą brak silnych lodołamaczy odczuła nie tylko „Biebrza". **Na ustąpienie kry oczekują w Stoczni Gdańskiej następne, nowe statki, które nie mogą wypłynąć na morze.** Są to **„KALISZ"** — tramp o nośności 5 tys. TDW dla naszej floty handlowej i supertrawler rybacki. A w portach i na redzie lód sparaliżował ruch kilkudziesięciu statków handlowych i rybackich różnych bander świata.

(elte)

Proces w sprawie Montesi ma być wznowiony

RZYM (PAP). Sąd w Rzymie postanowił wznowić proces w sprawie Montesi. „W interesie porządku publicznego" sąd postanowił, że dalszy ciąg procesu odbędzie się w Wenecji. Termin rozpoczęcia procesu nie został jeszcze ustalony.

Jak wiadomo, w procesie tym Piero Piccioni, syn byłego ministra spraw zagranicznych Włoch, a obecnego przywódcy frakcji parlamentarnej partii chadeckiej oskarżony jest o zamordowanie 21-letniej Wilmy Montesi.

Współoskarżonymi są były szef policji w Rzymie S. Polito oraz Ugo Montagna. Poza tym w aferę tę zamieszanych jest szereg osób z najwyższych sfer włoskich.

Zgon głowy kościoła greckiego

PARYŻ (PAP). Jak donoszą z Aten, zmarł w wieku lat 82 przełożony kościoła greckiego, arcybiskup Spyridion.

Wielkie manifestacje w Tunisie z okazji proklamowania niepodległości

PARYŻ (PAP). Z okazji podpisania francusko - tunezyjskiego porozumienia w sprawie niepodległości Tunisu, odbyły się we wtorek w całym Tunisie wielkie manifestacje. Wzięło w nich udział około 200 tys. mieszkańców tego kraju.

W całym Tunisie panował świąteczny uroczysty nastrój. Ulice, domy, pojazdy zostały przybrane tunezyjskimi flagami narodowymi, na placach odbyły się zabawy ludowe. Wieczorem miasta tunezyjskie udekorowane zostały lampami i lampionami o barwach narodowych.

We środę rano Tunezyjczycy nadal świętowali z okazji przyznania ich krajowi niepodległości.

Wielki postęp w połowach ryb i niski stopień mechanizacji w przetwórstwie wykazała narada nad 5-latką w „Arce"

Niezwykle ciekawy przebieg miała narada nad planem 5-letnim aktywu gospodarczego „Arki" z udziałem m. in. wiceministra żeglugi **Piotra Stolarka,** dyrektora naczelnego CZRM **Bilińskiego** i sekretarza KW PZPR **Wintera,** która odbyła się we wtorek 20 bm.

Dzięki licznym uwagom i realnym wnioskom załogi tego przedsiębiorstwa, wniesionym podczas kilkutygodniowej dyskusji, wskaźnik wzrostu połowów w 5-latce zwiększony zostanie — bez nowych inwestycji w taborze kutrowym — o 23,7 proc. Wskutek zaś polepszenia organizacji pracy na morzu i właściwego wyposażenia kutrów, nastąpi w ostatnich latach planu 5-letniego wzrost odłowu ryb o 16 proc. w stosunku do 1956 r.

Na superkutry 24-metrowe, które będą poławiały w letnim sezonie śledziowym na Morzu Północnym, przypada wzrost z 306 ton ryby w 1956 roku na 350 ton w roku 1960, na kutry tego typu dokonujące połowów na Bałtyku — z 225 na 250 ton, zaś na kutry 17-metrowe — z 185 na 220 ton ryby. Stąd też przy tym samym taborze pływającym, dzięki podniesieniu gotowości technicznej i poprawie profilu produkcyjnego na lądzie, „Arka" zwiększy w ostatnim roku 5-latki odłów masy ryb o 4350 ton w porównaniu z 1956 r.

Tak wygląda plan.

A JAK BĘDZIE PRZEBIEGAŁA JEGO REALIZACJA?

Już teraz należy raczej optymistycznie ustosunkować się do założeń tego planu, tym bardziej, że rybacy arkowscy wysunęli w dyskusji wiele wniosków, zabezpieczających realizację jego zadań. Z uwag tych zasługują na podkreślenie wnioski, aby **jak najszybciej zaopatrzyć kutry w różne przyrządy do wykrywania ławic ryb, nawigacyjne, sondy typu „ASDIC", echosondy, które zastosowano już na superkutrach zwiadowczych oraz wprowadzić do połowów nowoczesny wlok pelagiczny, którego dalsze próby odbywać się będą w br.**

O dojrzałości załogi „Arki" świadczy również to, że zobowiązała się ona w tym roku przygotować flotyllę superkutrów na Morze Północne w ciągu 24 godzin, a ponadto zobowiązała się wysłać tam 6 superkutrów więcej niż przewidywał plan CZRM oraz odgardlać śledzie na morzu, aby zwiększyć ich jakość. Poza tym rybacy postanowili też w obecnych „żniwach dorszowych" na Bałtyku patroszyć o 3 proc. więcej dorsza niż zaplanowano. Wszystko to skłania nas do przypuszczenia, że załoga „Arki", jak stwierdzili rybacy, wykona zarówno zadania 5-latki jak i plan br., który zobowiązała się zrealizować w ciągu 10 miesięcy.

ZACOFANE PRZETWÓRSTWO

Ale czy nie ma w „Arce" trudności, poważnie hamujących wykonanie tych olbrzymich zadań? Jak wykazała dyskusja nad planem i ostatnia narada — jest ich bardzo wiele. **Niepokojącym objawem** — jak powiedział dyrektor **Rusek — jest system pracy w przetwórstwie „Arki", które w stosunku do innych działów jest niewspółmiernie zacofane.** Okazuje się bowiem, że dziś w tym przedsiębiorstwie patroszy się rybę takim sposobem, jakim robiono to jeszcze w 1948 r.

Jak na nasze możliwości postęp jest stanowczo zamały. Np. w br. plan zakłada wyprodukowanie 1610 ton filetów, a w 1960 roku — 2200, lecz załoga podwyższyła go do 2500 ton. Jest możliwość podniesienia tej liczby do 3000 i 3500 ton filetów, **gdyby wprowadzono niezbędne elementy mechanizacji, oprócz zaprojektowanej fileciarki Badera i związanej z nią cyklicznej linii produkcyjnej oraz koncentratorów do mechanicznego rozrabiania i odprowadzania solanki do beczek,** na które zresztą nie ma środków finansowych.

Jeśli na odcinku połowów wiele zmechanizowano, to w przetwórstwie nie wprowadzono tego nawet w 50 proc., o czym świadczy choćby to, że w „Arce" nie zastosowano maszyn, które od 10 lat istnieją w ZSRR i innych krajach.

O „AKUMULATORACH" RYB

Ponadto II szyper Marciniak, majster Kalinowski, szyper Feliks Hohn i in. uskarżali się na niedostateczną pracę k. o., brak odpowiedniej świetlicy, która miała być wybudowana 3 lata temu, a zwłaszcza brak mieszkań, które są pilną potrzebą załogi „Arki". Wielu też dyskutantów, spośród 17, domagało się zaopatrywania w żywność załóg superkutrów łowiących na Bałtyku (jak na supertrawlerach „Dalmoru") oraz zapytywało, dlaczego tak opieszale załatwia się sprawę wydania „Karty Rybackiej". Dyrekcja „Arki" mimo wielokrotnych interwencji w CZRM i Ministerstwie Żeglugi nie otrzymała jeszcze odpowiedzi w sprawie przyznania rybakom tej karty.

Wiceminister **Piotr Stolarek** powiedział m. in., że niedługo w „Arce" powstanie **przyzakładowy dział budownictwa domków jednorodzinnych.** Ponadto podkreślił on, że nie tylko w „Arce", ale w całym rybołówstwie stałym niedomaganiem jest nierytmiczność wyładunków, która, odbija się ujemnie na zaopatrywaniu w rybę naszego rynku wewnętrznego. **Chodzi więc o to, aby ta nierytmiczność wyładunków kończyła się w porcie, aby równomiernie w ciągu całego roku zaopatrywano konsumenta w rybę i przetwory rybne. Dlatego właśnie fachowcy rybołówstwa powinni zwrócić obecnie swoją uwagę i na to, aby zwiększyć powierzchnię, zdolność przełotową i chłonność naszych „akumulatorów ryb" — chłodni i zamrażalni.**

(czech)

Zygmunt Latoszewski i Tadeusz Wroński wystąpią w koncercie symfonicznym

W piątkowym koncercie symfonicznym — 23 bm. w Gdańsku o godz. 20, wystąpi skrzypek **Tadeusz Wroński** jako wykonawca koncertu skrzypcowego J. Brahmsa. Interesująco zestawiony program koncertowy pozwoli nam usłyszeć Symfonię

klasyczną Prokofiewa oraz 2-gą suitę „Daphnis i Chloe" Ravela, utwór, który stanowi jedno z ambitniejszych osiągnięć orkiestry P. O. i F. B. Koncertem dyryguje **Zygmunt Latoszewski.**

Powtórzenie koncertu w Gdyni, w sobotę 24 bm. o godz. 19.30.

—●—

CO GDZIE i KIEDY?

TEATRY

Gdańsk — Teatr Wielki — „Balladyna" — g. 19.
Sala Techn. Przem. Okrętowego — „Kłopot z mężczyznami" — g. 19.
Gdynia — Dramatyczny — „Melodramat" — g. 19.

KINA

wg inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Narzeczona Dżygita" — od l. 12 — radz. — g. 16, 18.15 i 20.15. „Kameralne" — „Bajka o piesku" g. 9.30 i 10.30. „Narzeczona Dżygita" — g. 11.30. 13.30 — „Morze płonie" — od l. 7 — radz. dokum. — od 15.30 co godz. do 19.15. **WRZESZCZ** — „ZMP-owiec" — „Mordercy są wśród nas" — od l. 18 — NRD — g. 16, 18 i 20 „Bajka" — „Wróbel samochwała" — g. 14.45, „Irena do domu" — od l. 7 — polsk. — g. 16, 18.10, 20.20. **NOWY PORT** — „1 Maja" — „Upadek Emiratu" — od l. 12 — radz. — g. 16, 18, 20. **OLIWA** „Delfin" — „Elżbieta, Joanna, Lizystrata" — od l. 18 — franc. — g. 16, 18 i 20.
GDYNIA — „Warszawa" — „Czerwone łąki" — od l. 18 — duński — g. 16, 18 i 20. „Atlantic" — „Czyścibuty" — od l. 14 — hind. — g. 16, 18.15, 20.30. „Goplana" — „Jak kotek łowił ryby" — g. 14.45, „Przedstawienie galowe" — od l. 7 — węgier. — g. 16, 18 i 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Michał Łomonosow" — od l. 12 — radz. — g. 16. „Awantura o dziecko" — od l. 14 — franc — g. 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Skąd my się znamy" od l. 12 — radz. — godz. 17, 19. **GRABÓWEK** — „Fala" — „A jednak żyjemy" — od lat 16 — japoński — godz. 16, 18 i 20. **OBŁUŻE** — „Związkowiec" — „Rio Escondido" — od l. 14 — meks. — g. 19.30. **RUMIA** — „Aurora" — „Świat się śmieje" od l. 12 — radz. — g. 18. „Kochajmy własne żony" — od l. 14 — NRD — g. 20.
SOPOT — „Bałtyk" — „Jaś i Małgosia" — g. 14.30, „Skradziony uśmiech" — od l. 18 — franc. — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Polonia" — „Kuchenne schody" — od l. 18 — franc. — g. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — Grunwaldzka 42 — Fotoplastikon — „Miasta włoskie".

●

WYSTAWY

Nowy Port — Morski Dom Kultury — „Wystawa przeciwgruźlicza" od g. 12 do 20.
Sopot, ul. Powstańców Warszawy Nr 2/6 — Wystawa prac malarskich: Borowskiego, Frydrycha, Jackiewicza i Pietkiewicza czynna co dzień oprócz poniedz.

●

DYŻURY APTEK

od dnia 17 do dnia 23 III. 56 r.

Gdańsk — Apteka Nr 3, ulica Rokossowskiego 35. Wrzeszcz — Apteka Nr 7, ul. Grunwaldzka 83 Nowy Port — Apteka Nr 4, ul. Oliwska 83/4 — stały dyżur noc. Oliwa — Apteka Nr 17 ul. Kaprów 4. Sopot — Apteka Nr 15, ul. Rokossowskiego 21. Gdynia — Apteka Nr 14, ul. Świętojańska 122. Orłowo — Apteka Nr 20, ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny. Obłuże — Apteka Nr 63, ul. Bednarska 11 stały dyżur nocny.

* * *

Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni: II Klinika Chirurgiczna Akademii Medycznej w Gdańsku.

* * *

Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefony: Centrala — 322-65 do 7 — Biuro wezwań: 410-00, 340-34, 347-31.

Obniżyć czy też pozostawić dotychczasową wysokość mieszkań?

Duża kuchnia czy mała?
„Lufciki" czy przewody wentylacyjne?
Na te pytania odpowiadają uczestnicy naszej ankiety

W odpowiedzi na naszą ankietę budowlaną pt. „Jakie chcemy mieć mieszkanie?" czytelnicy nadesłali około 600 odpowiedzi. Wielu uczestników ankiety nie poprzestało na krótkiej odpowiedzi „nie" lub „tak", lecz nadesłało obszerne listy ze swoimi uwagami i wnioskami. Pochodziły one nie tylko od mieszkańców trójmiasta, ale i z głębi naszego województwa.

Mieszkanie — to problem interesujący wszystkich. Nic więc dziwnego, że pisali do nas nie tylko fachowcy budowlani, a więc: majstrowie, technicy, inżynierowie i brygadziści, ale także lekarze i robotnicy, pisały kobiety.

Jak wypadły te odpowiedzi? Co do pierwszego pytania, **czy jesteś za większą kuchnią, a mniejszym pokojem** — zdania są różne. (65 proc. czytelników chce mieć większą kuchnię). Tylko w jednym są zgodne. Najmniejsza powierzchnia kuchni winna — zdaniem uczestników naszej ankiety **— wynosić minimum 9 m kw. przy 3 izbach i jeśli oczywiście urządzenia są zaprojektowane z sensem** (pisze o tym ob. Pasławska z Gdańska), a w mieszkaniu dwuizbowym winna wynosić minimum 12 m i pokój powinien mieć nie mniejszą powierzchnię niż 16 m kw. Ogół czytelników podkreśla, że powinno **być z większym sensem rozplanowane stałe wyposażenie kuchni** (kuchnia węglowa, kuchenka gazowa, zlewozmywaki), a jednocześnie musi być jakaś wolna ściana, przy której można byłoby ustawić meble kuchenne, a przynajmniej kredens. Poza tym czytelnicy nasi domagają się w kuchni śpiżarek i szaf w ścianach.

Większych kuchen domagają się przede wszystkim ci, którzy mają mniejsze mieszkania (1—2 izbowe) lub źle ogrzewane (w kuchni można napalić w piecu). Zresztą oddajemy głos uczestnikom ankiety:

Stefan Treppner z Gdyni pisze: „W mieszkaniach składających się z jednego pokoju i kuchni należy brać pod uwagę fakt, że pokój będzie zawsze spełniał rolę „reprezentacyjnego" i z tego powodu powinien być utrzymany w takim stanie, aby pozwolił na każdorazowe, nieskrępowane przyjęcie znajomych, czy gości. Kuchnia musi posiadać taką powierzchnię, by można było (po umeblowaniu) swobodnie w niej się poruszać i by dziecko mogło się bawić".

Inż. Frydolin Sachs z Sopotu pisze, że „zwiększenie powierzchni kuchni do 10 m kw. powinno pozwolić gospodyni na podawanie posiłków w kuchni, co stanowi dla niej wygodę i oszczędność pracy domowej".

Natomiast **inżynier (budowy okrętów) Feliks Kamieński** pisze, że „powierzchnię kuchni można zmniejszyć nawet do 5—8 m kw pod warunkiem odpowiedniego wyposażenia, a więc: w śpiżarkę wentylowaną, zmywak i półkę szeroką do suszenia naczyń, płytkę gazowo-węglową wzgl. elektryczno-węglową, komórkę na naczynia względnie zaprojektowane miejsce na mały kredens kuchenny, haczyki i półki na ścianach".

Podkreśla także konieczność oddzielenia kuchni drzwiami szczelnymi od reszty mieszkania celem niedopuszczenia różnych zapachów z przyrządzanych potraw.

Podobnego zdania jest **Zofia Mierzejewska** z Wrzeszcza, która uważa, że kuchnia musi być mniejsza, a pokoje większe, ponieważ życie rodziny powinno się koncentrować w pokoju, a nie w kuchni.

Lekarz **Jerzy Pucek z Wrzeszcza** pisze, że „w mieszkaniu dwuizbowym (duża kuchnia mały pokój) po ustawieniu mebli jest nieprawdopodobna ciasnota, np. w bloku nr 115 przy ul. Karola Marksa spanie w małym pokoju przeładowanym meblami — zdaniem lekarza — jest niehigieniczne.

Jeśli chodzi o drugi punkt naszej ankiety w sprawie obniżenia wysokości, to 3/4 czytelników wypowiedziało się „za". Reszta „przeciw". **Jadwiga Sterne** z Wrzeszcza motywuje swoje „za" tym, że poza oszczędnością w skali krajowej, niższe mieszkania są łatwiejsze do ogrzewania a także do odświeżania we własnym zakresie. Ponadto — i to wydaje się bardzo ważne i słuszne — — niższe są piętra, a więc oszczędność pracy serca przy wchodzeniu.

Zupełnie odmiennego zdania jest **Henryk Pyć z Sopotu:** „...pokój o wysokości 2,85 m pozwala na utrzymanie go bez wentylacji (w okresie zimowym) w stanie możliwym do oddychania przynajmniej przez 36 godzin. Pokój o wys. 2,45 musiałby mieć okno otwarte co najmniej 1/3 tego czasu, co powodowałoby marnowanie węgla, a ponadto przy większym zgromadzeniu osób, z których 30 proc. to osoby palące — w pokoju tworzy się atmosfera wędzarni.

Brygadzista budowlany **Stefan Ochocki z Oliwy** pisze, że: „taka wysokość (2.45) jest wystarczająca". Żałuje, że dopiero teraz o tym pomyślano. „Gdyby tak 10 lat temu — więcej ludzi miałoby już wygodne mieszkania".

Robotnik z **Gdyni Franciszek Kornela** również uważa takie mieszkanie za dostateczne, bo jest cieplejsze.

Inż. Sachse twierdzi, że można z powodzeniem obniżyć wysokość mieszkań, bo są cieplejsze i przytulniejsze, a przy tym tańsze. Pozwoli to na wybudowanie większej ilości izb lub zwiększenie ich powierzchni użytkowej.

Nie zgadza się z tym **Anatol Kaczor z Oliwy**, który twierdzi, że posiadając mieszkanie o wys. 2,50 m, nie może zawiesić żyrandola, większego obrazu na ścianie, a i sam źle się czuje, bo ręką dotyka sufitu (wzrost 1,80)".

Bronisław Lewalski, lekarz z Wrzeszcza, pisze, że „chyba tylko czasowo, ze względów oszczędnościowych, trzeba wysokość mieszkania obniżyć. Po pokonaniu jednak trudności i zaspokojeniu głodu mieszkaniowego należy budować mieszkania wysokie".

Lucyna Poszycka — pracownica fizyczna, uważa, że choćby dla jak najszybszego wybudowania jak największej ilości mieszkań wysokość ich można obniżyć. Trzeba wykorzystać wszystkie możliwości tańszego budownictwa.

Na trzecie pytanie w sprawie „lufcików", za ich wprowadzeniem wypowiedziało się 80 proc. uczestników ankiety.

Mieczysław Boruszak, technik budowlany w Gdyni tak pisze: „Jestem za „lufcikami" w oknach i za zlikwidowaniem przewodów wentylacyjnych, dlatego, że przewody wentylacyjne są dogodnymi drogami przedostawania się wszelkiego rodzaju robactwa z jednego mieszkania do drugiego, np. pluskiew i pająków. Ponadto w dni wietrzne, których nad morzem mamy bardzo wiele, pomieszczenia bardzo szybko wyziębiają się.

Leokadia Marchlewicz ze Starogardu Gdańskiego uważa, że można zlikwidować kosztowne przewody wentylacyjne. Lufcik w oknie spełni to samo zadanie, a w skali krajowej przyniesie duże oszczędności na budowę dalszych mieszkań.

Tadeusz Stefański — murarz z Wrzeszcza pisze, że: „wentylacja, którą budujemy w ścianach, jest od parady, nie spełnia swojej roli. Zastosowanie „lufcików" przynosi oszczędność w cegle i w czasie.

Jerzy Hoffmeister pisze: „przewody wentylacyjne nie tylko dlatego są niepraktyczne, że szpecą architekturę budynków. Latem wentylacja jest niewystarczająca i koniecznie trzeba otwierać okno. Zimą natomiast stale otwarty przewód wentylacyjny wyciąga całe ciepło z mieszkania. Jeślibyśmy się przyjrzeli mieszkaniom, to jestem przekonany, że w 80 proc. wentylacje są przez lokatorów zaklejane. Jestem więc za „lufcikami" w oknach. Pozostałą część okna również proponowałbym przegrodzić tzw. szprosami tak, żeby 1 szyba nie była większa niż 0,3—0,5 m kw, gdyż duże szyby przy częstym otwieraniu i zamykaniu łatwo pękają, szczególnie zaś zimą, gdy ramy okienne są wilgotne i ciężko się zamykają.

Inż. Sachse: „Wentylacja okienna jest najlepsza i niezawodna. Tak zwany lufcik jest przyjemny i praktyczny w użyciu przez okres całego roku i przy każdej pogodzie".

Można przytoczyć jeszcze wiele innych wypowiedzi. Brzmią one jednakowo, chociaż wyrażone innymi słowami. „Lufciki" są wygodniejsze ze względu na ich łatwość otwierania. Ci natomiast, którzy sprzeciwiali się ich zastosowaniu, jako powód wysuwali szpecenie architektury i niedostateczną możliwość dobrego wywietrzenia.

Przy okazji uczestnicy naszej ankiety poruszyli jeszcze kilka zagadnień. Proszą, by projektanci znaleźli takie rozwiązanie wietrzenia łazienek, by okno z łazienki było na zewnątrz budynku, a nie do kuchni, lub pokoju, oraz by kotłownie centralnego ogrzewania nie były w tych samych blokach mieszkalnych. Szum pomp i silników zatruwa życie mieszkańcom.

Wszystkie wypowiedzi uczestników naszej ankiety przesyłamy wojewódzkim władzom terenowym.

Wyniki losowania nagród ogłosimy w najbliższym czasie.

Stary czy nowy Gdańsk?

W naszej ostatniej ankiecie pt. „Stary czy nowy Gdańsk" biorą udział mieszkańcy trójmiasta, a także województwa. Dziwnie mało jednak piszą ci najbardziej zainteresowani, ci, którzy mieszkają w zabytkowej dzielnicy Gdańska. A przecież oni mogliby najwięcej powiedzieć o tym, jakie są odbudowane mieszkania, czy są wygodne, czy rozkład ich odpowiada mieszkańcom, co chcieliby mieć na swoich dziedzińcach wewnątrzblokowych itd. Ich spostrzeżenia i uwagi mogły by pomóc bądź to projektantom, bądź wykonawcom w dalszej pracy.

Dziś zamieszczamy kupon ankiety po raz ostatni i **przypominamy, że termin nadesłania odpowiedzi upływa z dniem 25 bm.** (decyduje data stempla pocztowego).

Wśród uczestników ankiety rozlosowane będą **cenne nagrody.**

Ankieta — Stary czy nowy Gdańsk?

1. **Czy słuszne jest zaniechanie zabudowy niektórych odcinków ulic Głównego Miasta (np. ul. św. Ducha i Szerokiej) oraz wprowadzenie na ich miejsce zieleni? . . . .**

2. **Czy należy zabudowywać Długie Pobrzeże pomiędzy częściowo zachowanymi bramami? . . . .**

3. **Czy słuszne jest rozszerzenie niektórych uliczek poprzecznych, np. Tokarskiej, Warzywniczej, I Grobli, IV Grobli? . . . . .**

4. **Czy słuszne jest ograniczanie się do zrekonstruowania niektórych tylko bardziej wartościowych elewacji budynków na obszarze od ulicy Ogarnej do Szerokiej? . . . . .**

5. **Czy słuszne jest wprowadzenie na teren Głównego Miasta nowej architektury, zwłaszcza na północ od ul. Szerokiej, utrzymanej w skali zabytkowych domów, lecz nie kopiującej mechanicznie starych form? . . . . .**

Specjalne pytania dla mieszkańców Głównego Miasta: jak oceniasz warunki mieszkaniowe tej dzielnicy (dziedzińce, zieleń, schody, rozwiązanie mieszkań)? . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Imię i nazwisko: . . . . . .

Adres: . . . . . .

Sesja Powiatowej Rady Narodowej w Pruszczu

28 bm. o godz. 10.30 w sali konferencyjnej Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Pruszczu Gdańskim odbędzie się II sesja Gdańskiej Powiatowej Rady Narodowej, na której omawiane będą następujące zagadnienia: sprawozdanie Prezydium z działalności MO powiatu gdańskiego oraz sprawozdanie z wykonania budżetu i planu gospodarczego za rok 1955.

Na stoczniowej scenie

W czwartek o godz. 19 na scenie stoczniowej na Lisiej Grobli w Gdańsku Studencki Zespół Dramatyczny przy Politechnice Gdańskiej wystawia sztukę pt. „Nawojka". „Nawojka" jest widowiskiem muzycznym i mówi o życiu żaków krakowskich z wieku XV. W ubiegłym roku zespół ten za wystawienie „Nawojki" otrzymał na Krajowych Eliminacjach Studenckich I miejsce.

—●—

Przy czarnej kawie...

...to tytuł drugiego programu kabaretu „Rudy Kot"..

Nowe teksty St. Fleszarowej, K. Jackowskiej, K. Kościeszy, L. Podlaskiej, K. Wodnickiej i K. Wołkowicza wykonają artyści państwowych teatrów opery i dramatu:

W. Królówna, W. Stanisławska-Lothe, I. Starkówna, E. Totwen, I. Wizner, H. Zawadzka, F. Jankau, Z. Korepta, St. Michalski, B. Śmiechowski.

Muzyka: G. Gershwin, J. Grot, Ch. Chaplin, Z. Korepta, B. Śmiechowski. Opracowanie i reżyseria Stanisław Milski.

Premiera w niedzielę 25 bm. o godz. 16.30 w kawiarni Klubu Pracowników Kultury, Gdańsk, Garncarska 18/20. Premiera prasowa 3. IV. br.

Przedsprzedaż biletów w „Orbisie": Gdańsk i Wrzeszcz oraz w biurze klubu, pokój nr 2 III p. tel. 339-86.

Więcej uwagi podczas świątecznych zakupów miłe gospodynie

Jak zwykle w okresie poprzedzającym święta napływają do komisariatów MO liczne meldunki o kradzieżach kieszonkowych. Gospodyniom tłoczącym się w PDT-ach, sklepach MHD, „Galluxach", „Delikatesach" giną zegarki (ręczne!), portmonetki z pieniędzmi, a nie rzadko pakunki z zakupami. Przez okres ostatnich **dziesięciu dni** dokonano w trójmieście **ponad 80 kradzieży.** Funkcjonariusze MO i aparat śledczy mają pełne ręce roboty, a z żalem trzeba przyznać, że efekty tej pracy są w zasadzie nikłe. Bo żeby złapać kieszonkowca potrzebny do tego jest (tu nie ma żadnej przesady) cały sztab śledczych, którzy by stale przebywali w większych skupiskach ludzkich i wychwytywali „na gorąco" kieszonkowców. Takim sztabem MO nie dysponuje i nie będzie dysponowała, bowiem jest to niemożliwe. Utrzymanie personelu, który by zajmował się li tylko wykrywaniem złodziejów kieszonkowych kosztuje zbyt wiele.

Więc?... nie ma rady?

O nie, tak groźnie nie jest. Dwie są drogi dla ukrócenia przestępczych machinacji, a mianowicie: zdemaskowanie czynu, co nie zawsze daje zadowalające rezultaty, i drugi sposób — uniemożliwienie przestępcy dokonania występku.

Na czym żeruje złodziej? Przede wszystkim na ludzkiej naiwności i nieuwadze, na roztargnieniu. Najwięcej kradzieży kieszonkowych notuje się w ogonkach, w miejscach, gdzie ludzie się tłoczą, będąc zainteresowani tylko w tym, aby jak najszybciej dostać się do lady i kupić jakiś atrakcyjny, długo poszukiwany produkt. I zwykle kiedy atak w kierunku ekspedientki się udaje, w parze z tym idzie jakże przykre rozczarowanie, wyrażające się najczęściej okrzykiem: zginęła mi portmonetka! trzymać! łapać! złodzieje! Lecz zwykle wtedy jest za późno.

Jakiż z tego wysnuć morał?

Więcej uwagi, więcej porządku i mniej roztargnienia, szanowne gospodynie, podczas świątecznych zakupów.

OTWARTE UNIWERSYTET WIEDZY

KURS HISTORII SZTUKI

Wykład na temat architektury romańskiej wygłosi mgr Teresa Sierant 22 bm. (czwartek) o godzinie 18-tej w sali odczytowej Muzeum Pomorskiego w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25.

Wykład ten będzie powtórzony 23 bm. (piątek) o godz. 17 w sali Związku Zawodowego Pracowników Kultury, Gdańsk, ul. Garncarska.

O PIĘKNIE MOWY KASZUBSKIEJ

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Sopocie (Rokossowskiego 41) zaprasza na prelekcję pt. „Piękno mowy kaszubskiej" organizowaną przez Komisję Krajoznawczą PTTK 22 bm. o godz. 19.15. Prelegentem będzie mgr Leon Roppel. Karty wstępu do otrzymania w Klubie.

NOWOŚCI LITERACKIE I KULTURALNE

W klubie fabrycznym Zakładów Gazownictwa Okręgu Gdańskiego przy ul. Wałowej 35. dn. 22 bm. o godz. 15.15 omówi nowości literackie i kulturalne mgr E. Kochanowska. Wstęp wolny.

KONCERT PRZYJAŹNI

ZW ZMP organizuje Koncert Przyjaźni z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży.

W programie występy Zespołu Estradowego i Zespołu Pieśni i Tańca Stoczni Gdańskiej. Wieczór odbędzie się 23 bm. o godz. 17.30 w sali Domu Kultury Stoczni Gdańskiej (ul. Lisia Grobla 1) — brama Stoczni Gdańskiej nr 1.

JAK POSTĘPOWAĆ Z DZIEĆMI?

Dziś o godz. 17.30 w Morskim Domu Kultury w Nowym Porcie dr Schwarz wygłosi ciekawą pogadankę dla rodziców pt. „Jak postępować z dziećmi, by je dobrze wychować". Wstęp wolny.

DLA KSIĘGOWYCH

Koło gdańskie Tow. Naukowego Księgowych w Gdyni organizuje w piątek 23 bm. o godzinie 17 w sali działu finansowego RSW „Prasa", Gdańsk — Targ Drzewny 3/7, odczyt pt. „Ewidencja księgowa inwestycji".

NA WYSTAWĘ DO WARSZAWY

Referat turystyki gdyńskiego „Orbisu" organizuje w dniach 24—25 bm. wycieczkę do Warszawy na wystawę dzieł Rembrandta. Koszt uczestnictwa łącznie z biletem wstępu, biletem na operetkę, obiadami i noclegiem wynosi 200 zł. Zgłoszenia do 20 bm. przyjmuje „Orbis" w Gdyni, ul. Świętojańska 36 tel. 31-42.

ORGANY ELEKTRYCZNE I PIĘKNA PIOSENKA W KLUBIE PRAC. KULTURY

W sobotę 24 bm. o godz. 17.30 w kawiarni Klubu Prac. Kultury w Gdańsku (Garncarska 18) odbędzie się koncert z płyt wolnoobrotowych i zwykłych, m. in. gra na organach kinowych i elektrycznych.

—●—

Już czas pomyśleć o przygotowaniu się do egzaminów wstępnych na politechnikę

Co roku, od wielu lat, egzaminy wstępne na wszystkie wydziały Politechniki Gdańskiej odbywały się w dniach od 4 do 17 sierpnia. Absolwentom szkół średnich zamierzającym studiować w tej uczelni pozostawało, po egzaminie dojrzałości, dość dużo czasu na przygotowanie się do egzaminów wstępnych.

Od tego roku począwszy, termin tych egzaminów będzie przesunięty na okres od 2 do 15 lipca. Przyszli kandydaci na studia politechniczne muszą więc już teraz pomyśleć o solidnym przygotowaniu się do czekających ich egzaminów. Skrócenie okresu przeznaczonego do powtórzenia materiału z zakresu szkoły średniej oznacza dla maturzystów konieczność gruntownego przygotowania się z przedmiotów podstawowych już teraz, w czasie trwającego jeszcze roku szkolnego.

—●—

Wyższymi grupami...

...uposażeniowymi, nagrodami pieniężnymi i cennymi książkami wyróżniono z okazji Dnia Kobiet przodujące pracownice Gdyńskich Zakładów Mięsnych.

M. innymi nagrody otrzymały: ob. ob. Nożkowa, Uliczna, Dąbrowska, Pomajda, Dzierżyńska, Kamińska, Staszke, Plichta, Amatys, Kręgulska, Dybizbańska, Wójcik, Sokalska, Bandosz, Pietrzak, Makowiecka i Wiśniewska.

R. Pasikowski korespondent

SMIAŁO i szczerze

Ohydni złodzieje grasują bezkarnie

Smutną i bolesną historię opisuje nam ob. **Bronisław B. z Gdańska.** Oto z grobów na cmentarzu garnizonowym w Gdańsku giną wieńce w parę dni po pogrzebie. Tak właśnie zdarzyło się z najpiękniejszym wieńcem z grobu niedawno zmarłej jego żony, tak zresztą będzie działo się i nadal, dopóki Prez. MRN nie zadba o otoczenie cmentarza parkanem i odpowiednie zabezpieczenie przed złodziejami i chuliganami. A wydaje nam się, że jest to sprawa wymagająca zainteresowania — miejsce spoczynku naszych bliskich nie może być nadal profanowane przez nikczemnych łobuzów.

W innych LISTACH

PODRÓŻNI, MIJAJCIE Z DALEKA!

W dniu 19 lutego pojechałam do koleżanki, mieszkającej w Pruszczu Gdańskim — pisze ob. **K. A. z Wrzeszcza.** Tak się jakoś złożyło, że skorzystać musiałam na dworcu w Pruszczu z wiadomego urządzenia. Ach, co za straszne przeżycie! Nie radzę nikomu! A jednak ktoś wejść tam powinien i zainteresować się antysanitarnym stanem tego pomieszczenia. Może naczelnik stacji Pruszcz? Może ktoś z DOKP?...

WCIĄŻ PODLEPIA I PODLEPIA

Jesienią ub. r. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Gdańsku przeprowadziło remont dachu w budynku przy ul. Klinicznej 3-a we Wrzeszczu. Bardzo ucieszył mnie ten remont — pisze ob. **Romuald Przytulski,** mieszkaniec tego domu — i wkrótce po zakończeniu na własny koszt pięknie odmalowałem mieszkanie. Pochopna decyzja!

Już po pierwszym deszczu dach ponownie zaczął przeciekać i to gorzej, niż przed remontem. Zaalarmowane kierownictwo MPRB przysłało dekarzy celem usunięcia usterek. Przyszedł dekarz, dach obejrzał, orzekł „podlepi się!" i rzeczywiście podlepił. Od tego czasu ten sam dekarz był już sześciokrotnie i tyleż razy dach podlepiał, niestety, jednak uparty dach wciąż cieknie i cieknie... Malowanie diabli wzięli, całe mieszkanie zalane. Kiedy wreszcie MPRB wydeleguje do remontu dachu fachowców z prawdziwego zdarzenia?!

NIEMOWLĘ ZOSTAŁO ZALEGALIZOWANE

W odpowiedzi na notatkę „Nielegalne niemowlę" **Prez. PRN w Pruszczu Gdańskim** wyjaśnia, że istotnie ob. Ciepliński zgłaszał się do Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Sobowidzu w celu sporządzenia aktu urodzenia dziecka, lecz przewodniczący Prezydium nie chciał załatwić petenta. Przyczyną odmowy nie był jednak brak druków, lecz choroba jednych pracowników, a urlopowanie drugich, wskutek czego ob. przewodniczący odłożył sporządzenie aktu do chwili powrotu sekretarza Prezydium.

Akt ten został sporządzony w dwa dni po ukazaniu się naszej notatki, a przewodniczącemu Prez. GRN w Sobowidzu zwrócono uwagę na niewłaściwość postępowania i polecono sporządzać akty bezwzględnie w tym samym dniu, w którym następuje zgłoszenie.

Odpowiedzi REDAKCJI

Jan Wolski, Wejherowo. — Z nadesłanego nam materiału nie skorzystamy.

Magazynier, Wrzeszcz. — W razie gdy względy gospodarcze przedsiębiorstwa wymagają zatrudnienia pracownika w godzinach nadliczbowych, konieczne jest pisemne zlecenie kierownika zakładu pracy na pracę w tych godzinach. Zlecenie to stanowi podstawę do wypłacenia wynagrodzenia za przepracowane godziny nadliczbowe (par. 5 uchwały nr 903 Prezydium Rządu z dn. 12 listopada 1955 roku w sprawie wynagradzania pracowników magazynowych, M. P. nr 109, poz. 1438).

Barbara Podemska, Pruszcz. — Wskutek niewykupienia weksla przez wystawcę weksla (ob. Szlosowską) wierzyciel (MHD) jest uprawniony domagać się zapłaty weksla od żyranta. Odpowiedzialność żyranta jest niezależna od powodów, dla których wystawca uchylił się od zapłacenia weksla, narażając żyranta, który mu z grzeczności weksel podpisał, na konieczność zapłaty długu wekslowego. W każdym razie żyrant po zapłaceniu weksla otrzyma weksel, na podstawie którego może wystąpić do sądu z pozwem przeciw wystawcy o zwrot zapłaconej sumy wekslowej.

Czytelnik, Gdańsk. — W danym wypadku nie może być mowy o podatku obrotowym dla braku obrotu w zrozumieniu dekretu z dnia 26 października 1950 r. o podatku obrotowym (Dz. U. nr 49, poz. 449), natomiast władze finansowe mogły zainteresować się, skąd pochodzą fundusze na pokrycie kosztów budowy i jakie były źródła zakupu. W razie stwierdzenia nieujawnionych źródeł dochodu, źródła te mogłyby być opodatkowane podatkiem dochodowym.

Tadeusz Gronowski, Wrzeszcz. — Bliższych informacji w sprawie kursów wojenno-morskich LPŻ, przygotowujących przedpoborowych do służby w Marynarce Wojennej, zasięgnąć można w Gdańskim Klubie Morskim we Wrzeszczu, ul. Kopernika 18, codziennie w godz. 15—17, z wyjątkiem sobót i świąt.

Pacjentka z III piętra Szpitala Klinicznego A. M. w Gdańsku, ul. Sługa. — III piętro szpitala to adaptowany strych. Obecnie brak funduszów nie pozwala na gruntowne wyremontowanie (uszczelnienie) sal. W przyszłym roku natomiast dyrekcja szpitala zajmie się sprawą doprowadzenia III piętra do porządku.

Dziś w radio

na fali śr. 230 m

CZWARTEK — 22. III. 1956 r.

6.30 — DZIENNIK. 6.40 — Koncert. 7.10 — Muzyka tan. 7.40 — Muzyka. 7.45 — Aud. szkolna. 8.00 — Wiad. 8.06 — Muzyka rozr. 8.30 — Wiad. 8.36 — Kamil Saint - Saens: Karnawał na małą ork. 9.00 — Przerwa lok. 11.55 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Wiad. 12.10 — PRZEGLĄD PRASY. 12.15 — Utwory skrzypcowe. 12.30 — Program i komunikaty lok. 12.35 — Program dnia. 12.40 — Muzyka. 13.00 — Aud. dla wsi. 13.45 — Aud. dla wychow. przedszkoli. 13.50 — Melodie z komedii muz. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Stan wód. 14.10 — Muzyka. 14.15 — Aud. dla dzieci. 15.15 — Muzyka. 15.20 — Polskie pieśni w wyk. Zofii Czepielówny, Gdańsk. 15.40 — „Swojskie melodie". 16.00 — Uczniowie Średniej Szkoły Muzycznej przed mikrofonem — lok. 16.15 — Aud. literacka — lok. 16.30 — Gra zespół „Albatros" — lok. 17.00 — Bajki dla dzieci. 17.30 — Dziennik Wybrzeża — lok. 17.45 — Piosenka tygodnia — lok. 17.50 — Humoreska — lok. 18.15 — Wiad. 18.20 — Opow. „Wspomnienia o ojcu" T. Franka. 18.35 — Zagadki historyczne. 19.00 — Muzyka 1 akt. 19.25 — Sprawozdanie z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Zakopanem. — 19.50 — „Słynne balety". 20.30 — Słuchowisko. 21.30 — Z kraju i ze świata. 22.00 — Dziennik rybacki — lok. 22.10 — Kwartet rytmiczny. 22.20 — „Akcja Tunderstorm" odc. 3 pow. 22.40 — Z naszych sal koncertowych. 23.50 — OST. WIAD.

SPORT • SPORT • SPORT

Julian Neuding o skreśleniu olimpijczyków Drogosza, Stefaniuka i Windaka

(Korespondencja własna »Dziennika Bałtyckiego«)

W środę rano sensację na Hali Ludowej we Wrocławiu wywołało zjawienie się pierwszego ze skreślonej trójki olimpijczyków — mistrza Europy Stefaniuka. Zrozumiałe, że nie przybył on już w charakterze uczestnika. Przyjechał, by jak oświadczył, wytłumaczyć swoją nieobecność w turnieju. Niestety jego wyjaśnienia były tak nieprzekonywające, że można z całym przekonaniem stwierdzić, że drastyczna uchwała Sekcji Boksu GKKF była jak najbardziej słuszna.

Stefaniuk powiedział, że po powrocie ze Szwecji nie trenował, że ważył ostatnio 58 kg (4 kg powyżej limitu wagi koguciej — przyp. redakcji) i ma dolegliwość wątroby.

Tyle Stefaniuk. Doceniamy wagę wyjazdów naszych czołowych sportowców za granicę, gorąco nawet je popieramy, wiemy też, że „podróże kształcą". Nie wykształciły one jednak pod względem etycznym niektórych czołowych zawodników. Stefaniuk mógł wyjechać za granicę, mógł dwukrotnie walczyć w Sztokholmie i Goeteborgu i odnieść tam przekonywające zwycięstwa, lecz nie raczył tydzień później bez żadnych powodów, ot po prostu z lenistwa i lekceważenia, stanąć do największej dorocznej imprezy krajowej.

W związku z licznymi komentarzami jakie wywołała decyzja Sekcji Boksu GKKF zwróciliśmy się do jej przewodniczącego Juliana Neudinga o wyrażenie swej opinii na ten temat.

Turniej o indywidualne mistrzostwa Polski miał zapoczątkować fazę przygotowań do Igrzysk Olimpijskich. Miał on być dla kierownictwa i trenerów sprawdzianem wartości zawodników w tak ciężkiej imprezie. Problem utrzymania wagi przez okres tygodnia, codzienne ciężkie walki z zawodnikami o różnym stylu, wszystko to miało stworzyć warunki zbliżone do turnieju olimpijskiego, w którym nasi reprezentanci natrafią na podobne trudności. Zrozumiałe też, że turniej o mistrzostwo Polski jest niesłychanie poważnym egzaminem całej naszej czołówki i wymaga od zawodników dobrego przygotowania i wielkiej koncentracji fizycznej i psychicznej.

Wobec niestawienia się na turniej 3 czołowych pięściarzy, w tym dwóch mistrzów Europy, zmuszeni byliśmy zwołać nadzwyczajne zebranie prezydium i powziąć znaną już uchwałę. Na zebraniu tym trenerzy i działacze jednomyślnie stwierdzili, że niestety, Drogosz jak i Stefaniuk unikają stałej solidnej pracy sportowej nad sobą i często starają się wymigać z ciężkich turniejów. Już przed turniejem w Sofii, Stefaniuk był za to karany — 3-miesięczną dyskwalifikacją.

Odmowa startu w turnieju, w którym stawką jest zaszczytny tytuł mistrza Polski i to bez powodów, zarówno ze strony Drogosza, Stefaniuka i Windaka, spotkało się z oburzeniem nie tylko wśród działaczy i trenerów, ale potępili to również przybyli na mistrzostwa zawodnicy. Wyraz temu dali oni w szeregu wypowiedzi.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że w roku olimpijskim trudno nam będzie od razu zastąpić tych dwóch czołowych naszych pięściarzy pełnowartościowymi reprezentantami. Jesteśmy jednak zdecydowani na bardzo rygorystyczne kroki dla utrzymania dyscypliny i dobrych obyczajów w sporcie — mówi na zakończenie Julian Neuding.

W trzecim dniu mistrzostw walczyło przed południem dwóch gdańszczan. SOCZEWIŃSKI mimo pewnego zwycięstwa nad bojowym rzeszowianinem MIKOWSKIM musiał się ciężko napracować i oberwał kilka niebezpiecznych bomb. Sędziowie punktowali 60:57, 60:56, 60:58. W tej samej wadze KINOWSKI przegrał z reprezentantem Polski BOCZARSKIM. Pięściarz gdańskiej Stali, podobnie jak w przeddzień jego kolega klubowy DYMARKOWSKI, przegapił okazję uzyskania sukcesu nad renomowanym przeciwnikiem. Pozwolił on w pierwszej rundzie narzucić sobie styl walki z dystansu, był za wolny, a gdy przeszedł od połowy drugiej rundy do ataku nie starczyło czasu na wyrównanie. Dwaj sędziowie punktowali 59:58 i 59:57, a trzeci zupełnie dla nas niezrozumiale 60:54.

W środę przed południem nie przeżywaliśmy żadnych niespodzianek. Najładniejszą walkę stoczył mistrz Europy PIETRZYKOWSKI wygrywając wysoko z KRAJEWSKIM (Bydgoszcz). Dziś jest dzień wolny, a od jutra rozpoczynają się dalsze boje ćwierćfinałowe.

A. Skotnicki

Zwycięstwo Kwapienia w narciarskim „sprincie" w trzecim dniu Memoriału

W trzecim dniu odbywających się w Zakopanem międzynarodowych zawodów o Memoriał im. Br. Czecha i H. Marusarzówny w narciarskim „sprincie" — w biegu na 15 km zwyciężył po zaciętym pojedynku z koalicją zawodników fińskich Polak Kwapień.

Wyniki biegu: 1. KWAPIEŃ (Polska) 53,02, 2. Tolsa (Finlandia) 53,39, 3. Santapukki (Finlandia) 53,56, 4. Mermet (Francja) 54,07, 5. Kirvonen (Finlandia) — 54,37, 6. Werner (NRD) 54,55.

We wtorek odbyły się również slalomy specjalne kobiet i mężczyzn. W slalomie mężczyzn zwyciężył Leitner (Austria) — przed Czarniakiem (Polska) i Markiem (Austria).

WYNIKI: 1. Leitner (Austria) 2:45,3, 2. — 3. Czarniak (Polska) i Mark (Austria) po 2:48,9, 4. Parillot (Francja) 2:52,9, 5. Lacroix (Francja) 2:53,4, 6. Gacon (Francja) 2:56,7, 7. Zarycki (Polska) 2:57,0.

W slalomie kobiet startowało 30 zawodniczek, wśród których zabrakło kontuzjowanej najlepszej Polki — Kowalskiej. Zwyciężyła mistrzyni olimpijska — Reichert (NRF).

WYNIKI: 1. Reichert (NRF) 1:53,4, 2. Rychvalska (CSR) — 1:56,0, 3. DANIEL-GĄSIENICA (Polska) 1:56,4, 4. Klecker (Austria) 1:58,2, 5. Kubic (Polska) 1:59,4, 6. Thioliere (Francja) — 1:59,8.

I mistrzostwa szkoły morskiej w boksie

Cztery dni trwały w Gdyni bokserskie mistrzostwa Szkoły Morskiej, w czasie których przez ring przewinęło się 67 zawodników.

A oto wyniki walk finałowych: (w kolejności wag od papierowej do ciężkiej):

Jóśko wypunktował Skolimowskiego, Jakubowski wygrał z Tyszczakiem, Czabieniak pokonał Weisa, Rzeszotarski nieznacznie wypunktował Skórskiego, Zieliński po zaciętej walce wygrał z Zygmuntowiczem, Miazga po żywej i wyrównanej walce uznany został za zwycięzcę w spotkaniu z Jurkiem, Jacyna po najładniejszej walce dnia wygrał głosami 2:1 z Zaleskim, Zdanowicz pokonał Luca, Floiek mając nieznaczną przewagę przez wszystkie 3 starcia zwyciężył Kaczkowskiego, Derewiecki pokonał zdecydowanie Wilczyńskiego i Seńczuk po stojącej na niezłym poziomie walce nieznacznie zwyciężył Czachorowskiego.

13 bezbłędnych rozwiązań »Toto«

Komisja programów i ustalania wygranych PP „Totalizator Sportowy" ustaliła w dniu 20 bm. ilość i wysokość wygranych za odgadnięcie wyników spotkań I i II ligi piłkarskiej z 18 bm.

Ogółem wpłynęło 13 rozwiązań bezbłędnych. Wobec tego wysokość wygranej I stopnia wynosi — 41.005 zł.

Rozwiązań z 1 błędem wpłynęło ponad 250. Dokładna ilość tych rozwiązań, wysokość wygranych II stopnia oraz urzędową tabelę wygranych poda 2 numer pisma „Toto", który ukaże się dziś. Sympatycy „Totka" mogą już nabywać na poczcie i w kioskach „Ruchu" kupony na odgadnięcie wyników I i II ligi piłkarskiej 25 bm. oraz meczu międzypaństwowego Francja — Austria.

Biegi na przełaj otwierają sezon lekkoatletyczny

Podobnie, jak w ubiegłych latach, i w roku bieżącym sezon lekkoatletyczny na Wybrzeżu zainaugurowali lekkoatleci biegami na przełaj.

Biegi na przełaj posiadają doniosłe znaczenie dla lekkoatletów, stanowią bowiem sprawdzian formy zawodników po okresie zimowym.

Jednolity kalendarz sportowy przewidywał, że na szczeblu miejskim i powiatowym biegi na przełaj odbyć się miały w dniach 11 i 19 bm. Nie wszędzie jednak zostały przeprowadzone w terminie. Złożyły się na to m. in. niesprzyjające warunki atmosferyczne.

Ponieważ termin biegu wojewódzkiego został wyznaczony na dzień 25 bm. i nie ma żadnej możliwości do przeprowadzenia go w terminie późniejszym (na przeszkodzie stanął okres świąt oraz to, że do dnia 8 kwietnia upływa termin składania zgłoszeń do biegu centralnego, który odbędzie się w dniu 15 kwietnia w Opolu) **Sekcja LA WKKF była zmuszona dopuścić do biegu wojewódzkiego zawodników pozostałych M i PKKF, gdzie biegów nie przeprowadzono.**

Sytuacja taka nie zwalnia M i PKKF od obowiązku przeprowadzenia lokalnych biegów w terminach późniejszych.

Wojewódzki bieg na przełaj odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 11 w Gdyni. Zbiórka wszystkich zawodników w Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Wolności 20 o godz. 10.

Program biegów przewiduje następujące konkurencje: seniorzy: — bieg na dystansie 2000, 4000 i 8000 m, seniorki — 800 i 1000 m, juniorzy — 1500 m, juniorki — 600 m, chłopcy — 800 m i dziewczęta — 500 m.

Organizatorzy wszystkich biegów winni zwrócić szczególną uwagę na badania lekarskie, które są nieodzowne przy starcie, ponieważ w biegach na przełaj prawo do startu nie jest ograniczone.

J. Albrecht

pod ŚWIATŁO

O dyrektorach

Dostała mi się do rąk kartka z pamiętnika pewnego dyrektora. Pamiętnik rozpoczynał się tak: „Z dyrektorem jest tak, jak z koniem. Jest albo narowisty, albo łagodny. Chodzi w kieracie, puszcza się go na wyścigi, wozi gruz, albo orze. Jest tłusty, albo chudy. Ale zawsze się na niego stawia, a jak nie daje rady, to się go leje, czym popadnie (Tow. Opieki nad Zwierzętami — dawno nieaktualne)"...

Te okapane gorzkimi łzami zdania z dyrektorskiego pamiętnika posłużyły mi do samodzielnych rozmyślań. Czułam, że muszę wystąpić w sprawie dyrektorów jako masy. Bo rzeczywiście dziwnie jest u nas z tymi dyrektorami, do czego walnie przyczyniła się wieloletnia tradycja obrabiania każdego dyrektora na inny sposób.

Załoga nie wykonała planu (huta nie dostarczyła surowca) — winien dyrektor.

Zła jakość produkcji (nadesłano zastępczy surowiec) — winien dyrektor.

Popękały rury wodociągowe — winien dyrektor.

Dyrektor jeździ tramwajem, bo nie ma samochodu: — He, he, ale stary dyma piechotą....

Jeździ samochodem, bo ma: — Ten ci się rozbija...

Urzęduje w skromnym pokoju przy sosnowym biurku: — Ale dyrektors-ki gabinet... ha, ha, ha.

Ma komplet mebli i dywan: — Patrzcie, jaki to się minister zaraz zrobił, cooo?

Ponieważ takie poważne rozmyślania co słabsze organizmy wyczerpują więc zdrzemnęłam się i śnili mi się dyrektorzy hurtem. Szli czwórkami, dyrektorzy z awansu (bardzo smutni) i bez awansu (też smutni) i na drążkach nieśli transparenty, a na transparentach były różne slogany, hasła, żądania, jak na przykład:

Więcej sprawiedliwości dla dyrektorów.

Dyrektor też człowiek, choć nawet ma sekretarkę i dywan.

Dyrektor jest człowiekiem pracy, chociaż musi być dyrektorem.

Dyrektor nosi na sobie „sześćdziesiątkę" oraz wielką odpowiedzialność.

Żądamy krytyki, a nie złośliwych docinków.

Żądamy współpracy ze związkami zawodowymi.

Obciążeni nieustającą odpowiedzialnością, żądamy trochę więcej samodzielności.

Itd. itp.

Jak człowiek śpi, to się potem budzi, więc ja się obudziłam i byłam ogromnie przejęta własnym snem. Byłam przejęta tak bardzo, że nie stać mnie już było na dalsze rozmyślania.

Zresztą po co?

len

CZYTELNIK
Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY:
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Dział gosp.-morski 353-28
Śmiało i szczerze 345-17
Dział Sportowy 335-65
Redaktor nocny 335-68
Pismo redaguje zespół.
Administracja: Gdańsk — Targ Drzewny 3/7.
Dyrektor delegatury 335-55
Dział Finansowy 320-94
Centrala 350-41
Dział Ogłoszeń 335-80
„CZYTELNIK"
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę kwartalną „Dziennika Bałtyckiego" przyjmuje listonosze i wszystkie urzędy pocztowe. — Cena prenumeraty wynosi kwartalnie 15 zł „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakł. Graf. Gdańsk
Zam. 903 — W-7-1568

FACHOWCY POSZUKIWANI

Szkutników i stolarzy wysokowykwalifikowanych z terenu trójmiasta zatrudni natychmiast Stocznia Północna w Gdańsku, ul. Marynarki Polskiej nr 177. Zgłaszać się poprzez Samodzielny Oddział Zatrudnienia w Gdańsku. 499-K

Wykwalifikowanych murarzy - tynkarzy, robotników niewykwalifikowanych z trójmiasta przyjmie od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Gdańsk, Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 9/10. 502-K

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

DYWAN 4 x 5, maszynkę elektryczną do golenia „Chic" — kupię. Tel. 14-80. 765-P

WFM nową — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „3084". 3084-G

SILNIK motocyklowy SHL, Sokół lub Sachs 125 cm, stan obojętny — kupię. — Zgłoszenia: Eugeniusz Gofman, Wrzeszcz, ul. Chopina 1 m. 2, po godz. 16. 3105-G

KORBOWÓD do motoru NSU 100 cm — kupię. Jan Nierzwicki, Gdańsk, Jaskółcza 6/4. 3117-G

LOKALE

ZAMIENIĘ trzy pokoje z kuchnią, weranda, słoneczne, Wałbrzych - Szczawno Zdrój, — na dwa lub jeden pokój z kuchnią w trójmieście. Wiadomość — Gdynia, tel. 27-33 (wieczorem). 792-P

SOPOT mieszkanie jednopokojowe, samodzielne wygody — zamienię na większe w trójmieście. **OLIWA** mieszkanie trzypokojowe, samodzielne wygody — zamienię na jednorodzinny domek z ogrodem, szopa, na peryferiach trójmiasta. Punkt Usługowy Wrzeszcz, Jesionowa 4. 3033-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią przy Świętojańskiej — na 1,5 albo 2 pokoje. Warunki do omówienia. Tel. 58-37. 3062-G

STARSZY inteligentny, samotny — poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie, tylko we Wrzeszczu. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod — „inżynier". 2990-G

POSZUKUJĘ pokoju w trójmieście, najchętniej — Wrzeszcz, Oliwa. Wiadomość: Oliwa, tel. 519. 3090-G

MIESZKANIE dwupokojowe z kuchnią, komfort w Bydgoszczy — zamienię na podobne w trójmieście. — Wiadomość: Sopot, Rokossowskiego 17 — 9. 3088-G

POKÓJ z kuchnią, wygodami we Wrzeszczu, w nowych blokach — zamienię na podobne w Gdyni. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „3093". 3093-G

ODSTĄPIĘ w Gdańsku garaż na samochód osobowy. Oferty Biuro Ogłoszeń — „Prasa". Gdańsk — pod „3096". 3096-G

PRACUJĄCY student poszukuje pokoju. Oferty — Gdańsk - Stogi, — Tamka 64—1, Karpowicz. 3114-G

ZAMIENIĘ 4 pokoje z kuchnią, wygodami, I p. w Słupsku — na 2—3 pokoje z wygodami w trójmieście. Słupsk, Mickiewicza 12 — 4. Edward Jakubowski. 3098-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią we Wrocławiu — na podobne w Gdyni. Wiadomość: Gdynia, Migały 43—9, od godz. 18. 744-P

STUDENTKA poszukuje pokoju sublokatorskiego, może być bez mebli. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „Solidna". 3104-G

ZAMIENIĘ mieszkanie: jeden i pół pokoju z kuchnią, na dwa lub trzy pokoje. Warunki do omówienia. Gdańsk, Bema 14 m. 5. 3106-G

NAUKA

KORESPONDENCYJNE lekcje księgowości, stenografii, języków, Łódź 1 — skrytka 297. 475-P

PRACA

POTRZEBNA pomoc domowa na przychodnie. Gdynia, ul. Tatrzańska 19. 791-P

POMOC domowa potrzebna zaraz Sopot, Mickiewicza 21 m. 1, godz. 17 — 19. 3078-G

POTRZEBNA do dwojga dzieci (lat 7 — 2) samotna starsza dobra gospodyni, kochająca dzieci, najchętniej pozamiejscowa. Rumia, Świerczewskiego 13. 780/P

ZGUBY

CHOŁONIEWSKIEMU Michałowi, Pietrzykowskiemu Zygmuntowi — zginęły legitymacje szkolne wydane przez SRM Gdynia. 788-P

ZGUBIONO przepustkę nr 420918 wydaną przez Stocznię im. Komuny Paryskiej w Gdyni na nazwisko Pieniążka Antoniego, Pogórze, Pogórska 123. 781-P

BŁASZCZYK Wanda — Wrzeszcz, Karola Marksa 122 — zgubiła legitymację studencką 3660 AMG. 3094-G

BARTKOWIAK Bogusław, Wrzeszcz, Brzozowa 3 b — zgubił indeks 1900 AMG. 3095-G

GERARD Borys, Sopot — Fornalskiej 4 — zgubił legitymację szkolną nr 2 i bilet miesięczny. 3057-G

LUDOMIRA Filisiewicz — Wrzeszcz, Wyspiańskiego 15, zgubiła legitymację studencką 9874. 3100-G

RÓŻNE

W CZASIE przeprowadzki z Kościerzyny do Gdyni 30 listopada 1955, zginął z transportu stół okrągły, duży. Zawiadomić: Lemańczykową, Gdynia, Podjazdowa 6 — 2. 3113-G

ZABŁĄKANY żółty, duży szpic — do odebrania. Sopot, tel. 525-53. 3101-G

MALOWANIE pokoi, remonty lokali, wykonuje solidnie, szybko — Zakład Malarski, tel. 332-07. 3004-G

SPRZEDAŻ

SZTANCĘ mech. — sprzedam. Wiadomość Wrzeszcz, ul. Brzozowa 11/3, po godz. 16. 753-P

OKAZYJNIE sprzedam akordeon 80 basów, włoski, 6-registrowy (5.500). Oliwa, Beniowskiego 36/2. 3060-G

WÓZEK autko, stan dobry sprzedam. Wrzeszcz, Grunwaldzka 83/3. 3120-G

WÓZEK dziecięcy głęboki sprzedam. Gdynia, ul. Kraśickiego 2/1. 784-P

KOMÓRKĘ z desek sprzedam. Wrzeszcz, Chrobrego 8, blok 13—1. 3091-G

DOBERMANY — rasowe, szczeniaki — sprzedam. — Sopot, tel. 512-48. 3092-G

WÓZEK (autko), stan dobry — sprzedam. Gdynia, Witomińska 39 m. 2. 786-P

SPRZEDAM wytworną elegancką suknię balowo - ślubną, białą (a la brokat). Sopot, Pstrowskiego 4 a. 3102-G

MOTOCYKL „Iż" 350 oraz arytmometr nowy, marki „Feliks" sprzedam. Wiadomość: Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Kraszewskiego 2 m. 3. 3111-G

ELEKTRYCZNĄ maszynkę do liczenia, czterodziałaniową sprzedam. Wrzeszcz — Pl. Wybickiego 13 — 5, od 17 do 20. 3107-G

KLATKI dla norek sprzedam, Suchonino, Wagnera 26 (dojazd autobusem 115). 3109-G

Dwa fotele skórzane półkluby sprzedam, Gdańsk, Jana z Kolna 21/2. 3103-G

OPONĘ, dętkę 650x20 i felgi 20 sprzedam. Wrzeszcz, Marksa 5 m. 2, od 15. 3110-G

MOTOCYKL WFM nowy, lub „Iż" nowy sprzedam. Oliwa, Polanki 94 a. 3115-G

RADIO „Lorenz", Zorkę eksportową, powiększalnik czeski — tanio sprzedam. Gdańsk, Rzeźnicka 65/5. 3119-G

Ogłaszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

REKLAMY

KINOWE,
STAŁE, na murach miejskich
OGŁOSZENIA PRASOWE
PRACE GRAFICZNE

wykonuje — załatwia

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „PRASA" Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80 349-K